

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

BRYDŹ POLITYCZNY Stawką — pokój Europy

**Do stołu w Monachium
zasiądą dziś Chamberlain, Daladier,
Hitler i Mussolini**

LONDYN. (Pat). Premier Chamberlain oświadczył wczoraj w parlamencie, iż otrzymał zaproszenie kanclerza Hitlera przybycia dziś do Monachium, dokąd zaproszeni zostali również Mussolini oraz premier Daladier.

Chamberlain oświadczył dalej, że zaproszenie przyjął i udaje się dziś rano do Monachium.

Nowe propozycje?

BERLIN. (Pat). Korespondent PAT do-
wiaduje się z kół miarodajnych, że rząd
francuski, jak i angielski przedstawia w
Monachium nowe propozycje w sprawie
rozwiązania czechosłowackiego problemu.

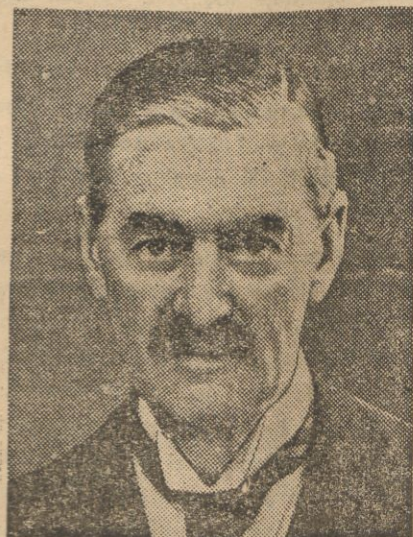
W związku z tym premier Chamberlain
zapropozował odbycie z kanclerzem Hit-
lerem rozmowy osobistej. Jednocześnie
również i Benito Mussolini zaofiarował
swą pomoc w tej sprawie, celem znalezie-
nia natychmiastowego rozwiązania.

Rozwiązanie problemu sudeckiego
nie może już być więcej odwlekane —
oświadczają w Berlinie — ze względu na

szalejący tam teror czeski i nieuniknął z
tego powodu reakcję niemiecką.

Przeżywamy chwile, kiedy gorącz-
ka schorzałego Pana Pokoju Europej-
skiego od kilku dni nie spada poni-
żej 41°. W takiej niebezpiecznej sytu-
acji, lada godzina grożącej katastro-
fą niesposób bawić się w domysły.
To właśnie powstrzymuje nas, od
przewidywania wyników dzisiejszego
bridża politycznego w Monachium.
Czy spełni on wyznaczone mu zadanie
znalezienia skutecznych sposobów ku
racji dla p. Pokoju?

Nie dając odpowiedzi na to pyta-
nie z całą pewnością można powie-
dzieć co innego, a mianowicie, że sta-
ruszek Chamberlain oddał wczoraj ol-
brzymią usługę dla sprawy pokoju
europejskiego. On to bowiem, jak wy-
nika z jego wczorajszej mowy wygło-
szonej w Izbie Gmin oraz wiadomości
ci nadchodzących z różnych stolic
Europy, znalazł sposoby, przy pomo-
cy których udało się powstrzymać od
rozpaczliwych kroków zdecydowane-
go na wszystko Fuehrera i nakłonić
go do partyjki brydża politycznego,
czyli leczenia Pokoju Europejskiego
zalecaną przed laty przez Mussolini-
go metody paktu czterech. Faktem bo-
wiem jest, że wczoraj o godz. 14 zroz-
naczony Hitler zamierzał ogłosić w
Niemczech powszechną mobilizację i
wysłać do Pragi nowe ultimatum. Ta
decyzja Hitlera, musiała wywołać pio-
runujące wrażenie w politycznych ko-



CHAMBERLAIN.

Partnerzy przybędą dziś rano

RZYM. (Pat). Mussolini opuścił o godz. 18 Rzym w towarzystwie min.
Ciano pociągiem nadzwyczajnym, udając się do Monachium.

BERLIN. (Pat). Wczoraj wiecz. kanclerz Hitler wyjechał do Monachium.

PARYŻ. (Pat). Premier Daladier uda się dziś rano do Monachium.

LONDYN. (Pat). Premier Chamberlain wylatuje dziś rano do Mona-
chium. Konferencja 4-ch premierów rozpocznie się dziś o godzinie 3.

Ostatni apel Chamberlaina

RZYM. (Pat). Orędzie, które wystosował Chamberlain do Mussoliniego:
„SKIEROWAŁEM OSTATNI APEL DO HITLERA, aby wstrzymał się od uży-
cia siły przy rozwiązywaniu zagadnienia sudeckiego, które — jestem tego pe-
wien — mogłoby być rozstrzygnięte po krótkiej dyskusji i któreby dało Niemcom
terytorium zasadnicze, a ludności opiekę, zarówno Niemcom sudeckim, jak i Cze-
chom podczas procesu przekazywania terytorium. Ofiarowałem się udać sam do
Berlina, celem omówienia ugody z przed-

stawicielami niemieckimi i czeskimi i —
jeżeli życzyliby sobie tego i kanclerz —
również z przedstawicielami Włoch i
Francji.

Mam nadzieję, że zechce pan powła-
domić kanclerza, że jest pan gotów wziąć
udział w naradzie i nakłonić kanclerza,
aby przyjął moją propozycję. Fakt ten
uchroni nasze narody od wojny. Zagwa-
ntowałem już, że obłędnie czeskie zo-
stana wykonane i wierzę, że całkowite po-
rozumienie mogłoby być osiągnięte w cią-
gu tygodnia”.

Karty Chamberlaina

łach Londynu, skoro Chamberlain,
na wieść o niej schwylił za słuchaw-
kę i poprosił o połączenie go z Mus-
solinim. Premier brytyjski, jak dono-
si Reuter, zaklął Mussoliniego, by
ten użył swych wpływów i swego au-
torytetu celem powstrzymania Hitle-
ra od szalonego kroku. Reuter nie po-
daje za jaką cenę zgodził się Mussoli-
ni interwenjować u Hitlera. Wydaje
się jednak niemal napewno, że w za-
proponowanej przez Chamberlaina
konferencji czterech, Mussolini do-
strzegł początek realizacji swej kon-
cepcji politycznej mającej na celu u-
stanowienie dyktatury wielkich mo-
carstw w Europie w formie paktu
czterech. Taki obrót rzeczy musiał
niezmiernie podobać się dyktatorowi
Włoch, coraz bardziej obawiającemu
się pozostania sam na sam z dyktato-
rem Trzeciej Rzeszy zdradzającym as-
piracje przekształcenia się w niepo-
dzielny hegemon Europy.

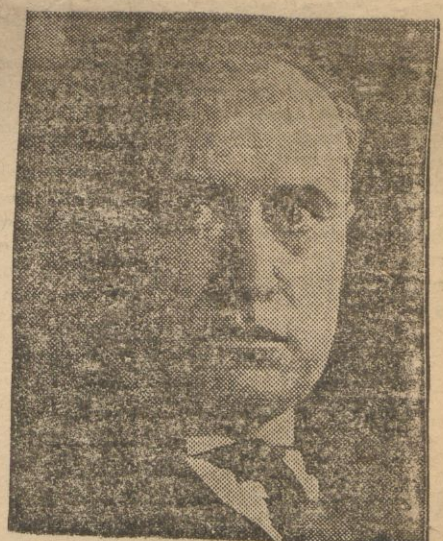
Chamberlain, użył jednak nie tyl-
ko Mussoliniego. O wywarcie odpo-
wiedniego wpływu na Hitlera, jak już
w chwili obecnej wiadomo prosił on
również Roosevelta, oraz via Was-
zyngton miarodajne czynniki tokij-
skie. Rezultatem tej prośby, była 1-o

druga depesza prezydenta Roosevelta
do Hitlera; 2-o wizyta ambasadora a-
merykańskiego w Tokio w japoń-
skim ministerstwie spraw zagranicz-
nych, która skończyła się wizy-
tą posła japońskiego w Berlinie u
kanclerza Hitlera.

W wyniku tego generalnego naci-
sku, osamotnionemu Fuehrerowi nie
pozostawało nic innego, jak przesunąć
termin mobilizacji powszechnej o
24 godziny oraz z dobrą miną mimo
złej gry, zgodzić się zasiąść przy stole
konferencyjnym.

I jeszcze jedno. Wczorajsza ener-
gia Chamberlaina jest aż nadto zrozu-
miała po jego mowie parlamentarnej.
Premier brytyjski opowiadając w Iz-
bie Gmin swą odyseję ostatnich dni,
ujawnił, że w Godesbergu wypadło
mu wysłuchać od kanclerza Hitlera
kilka przykrych słów nie tylko na te-
mat Sudetów, ale również na temat
kolonii bez porównania bardziej An-
gię obchodzących.

Właśnie w poruszonych przez Hit-
lera tematach kolonialnych należy do-
szukiwać się przyczyn zarówno przed-
wczorajszej wzmianki o przemówie-
niu radiowym imperialistw brytyjskie-
go, że „Anglia jest zdecydowana wal-
czyć o wielkie rzeczy”, jak i wczoraj-
szej jego energii, która doprowadziła
do bridża politycznego w Monachium.
alfa.



MUSSOLINI.

przerodził się w może przedwczesny op-
tylizm, uważając sprawę za załatwioną.

W izbie deputowanych panowało
przez cały dzień niesłychane ożywienie
i poruszenie wobec alarmujących wiado-
mości nocnych. Do premiera udały się
dwie odrębne delegacje z zarzutami o
charakterze opozycyjnym. Jednak oficjal-
na delegacja opozycji pod przewodnic-
twem deputowanego Marin wystąpiła z żę-
daniem, aby rząd nie zarządził mobiliza-
cji powszechnej bez zgody parlamentu.
Na żądanie to premier odpowiedział jed-
nak kategorycznie, że sprawa zarządzeń
mobilizacyjnych należy do kompetencji
rządu a nie parlamentu i że prerogatyw
tych rząd nie może się wyrzec.

Po posłuchaniu u premiera delegacja
zdała sprawę na obszernym zgromadze-
niu posłów opozycyjnych, po którym
uchwalono rezolucję, domagającą się w
dalszym ciągu, aby o sprawie wojny i po-
koju decydował we Francji jako demokra-
cji parlament i wystąpiła z apelem do lud-
ności, aby nie dawała posłuchu fałszy-
wym wiadomościom, których źródło opo-
zycja francuska widzi nie tylko zagranicą,
ale również w działalności organów pra-
sowych, a nawet kontrolowanych przez
rząd radiostacji francuskich.

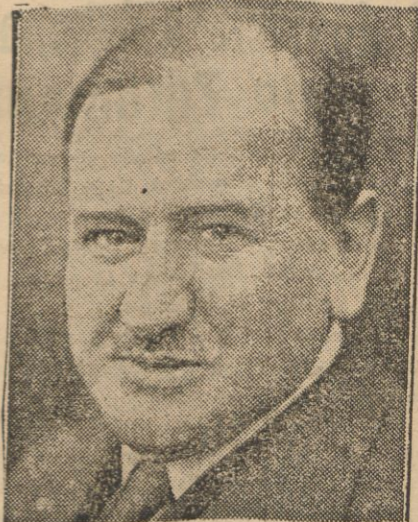
Dziś Ojciec Sw. wezwie Europę do pokoju

CITTA DEL VATICANO (Pat). Ojciec Święty wygłosi dziś orędzie na rzecz pokoju o godz. 18.30. Przemówienie będzie wygłoszone po włosku i będzie miało charakter „ojcowskiego orędzia pasterskiego”. Będzie ono nadawane na fali 49 mtr., 75 i na fali 19 mtr., 84. Przemówienie będzie trwało 5 minut, następnie będzie przetłumaczone na różne języki.

rzecz pokoju. Mussolini — oznajmił pre-
mier — zawiadomił mnie dopiero, że po-
lecił swemu ambasadorowi podjąć odpo-
wiednie kroki w Berlinie. W tej chwili zaś
— ciągnął dalej Chamberlain — otrzyma-
łem od kanclerza Hitlera depeszę, w któ-
rej proponuje mi spotkanie jutro rano w
Monachium, przy czym w spotkaniu tym
weźmie również udział Mussolini i Da-
ladier. Udaję się więc jutro rano do Mo-
nachium na tę konferencję, od której za-
leżą losy pokoju świata.

Dalsze słowa premiera s tłumione zo-
stały grzmołem oklasków i okrzyków, jak-
kie zerwały się w całej Izbie. Posłowie
powstali ze swych miejsc, wiwatując na
cześć premiera, darząc go również, co
jest w zasadzie w Izbie niedopuszczalne,
głośniejszymi oklaskami.

Cała Izba bez wyjątku stojąc wiwato-
wała na cześć Chamberlaina. Wreszcie
jako ostatni powstał 80-letni najstarszy
wiekiem bojowy pacyfista, członek La-
bour Party Lansbury, który wzruszonym
głosem wypowiedział słowa „NIECH PAN
BÓG PANA BŁOGOSŁAWI, życzymy
wszystkiemu panu powodzenia”. W tym nastro-



DALADIER.

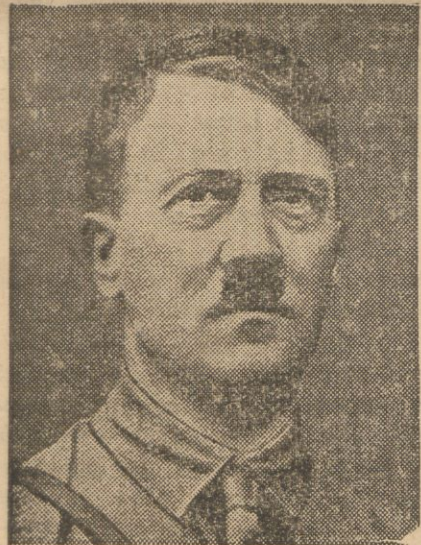
ju Izba Gmin odroczyła się. Jeśli przy po-
czątku posiedzenia na ustach wszystkich
było słowa „wojna”, o tyle przy końcu,
gdy stały się wiadome ostatnie posunię-
cia dnia dzisiejszego, zapanowała wiara
w POKÓJ.

Odoreżenie w Paryżu Od czarnego pesymizmu do radości jeden krok

PARYŻ. (Pat). Nastroj przygnębienia,
pesymizmu i napięcia jaki panował w Pa-
ryżu przez całe popołudnie, uległ gwał-
townej zmianie w ciągu godzin popołud-
niowych, gdy przyszły wiadomości o zapo-
wiadanych wczoraj wieczorem nowych
proponacjach pojednawczych francusko-
angielskich pod adresem Berlina i o me-
diacji Mussoliniego. Wiadomości te poda-
ne już przez dzienniki popołudniowe w
tzw. wydaniach przyspieszonych, wywołały
w Paryżu ogromną ulgę i radość. O ile ra-
no w nastrojach przeważał przesadny pes-
symizm, o tyle popołudniu pesymizm ten

Anglia mobilizuje flotę

LONDYN. (Pat). Admiralicja komunikuje, iż postanowione zostało
zmobilizowanie floty, jako zarządzenie zapobiegawcze. Stosowane instruk-
cje zostaną ogłoszone niezwłocznie po wydaniu przez króla orędzia, powo-
lującego pod broń rezerwę marynarki wojennej.



HITLER.

Szoking

**Izba Gmin w Watowała!
Owacje na cześć premiera
Chamberlaina**

LONDYN. (Pat). Posiedzenie Izby Gmin
rozpoczęło się w nastroju b. poważnym.
Sytuacja przedstawiała się groźnie. Gdy
punktualnie o godz. 15 premier Chamber-
lain, powitany owacyjnie przez większość
Izby, powstał dla złożenia Izbie sprawoz-
dania.

Chamberlain w suchy sposób zdał re-
lację z wydarzenia za wydarzeniem, z roz-
mowy za rozmową, stopniując napięcie.
Gdy Chamberlain doszedł do relacji o
dnio wczorajszym i przebiegu rozmowy
Willsona z kanclerzem Hitlerem, WYDA-
WAŁO SIĘ, ŻE PREMIER PRZYGOTOWU-
JE IZBĘ DO NAJGORSZEGO. W tej jed-
nak chwili, gdy Chamberlain przedstawił
odmowę kanclerza Hitlera, wyrażoną w
południe wobec Willsona, kanclerz skar-
bu John Simon, siedzący na ławie sejmo-
wej tuż za przemawiającym przed nim pre-
mierem, nagle przerwał mu przemówienie
i podając mu pewien dokument zwrócił je
go uwagę na jego treść. Premier Chamber-
lain przeczytał podane mu przez Simona
pismo i TWARZ JEGO SIĘ NATYCH-
MIAST ROZJAŚNIŁA, jakby zmieniając
bieg swego dalszego przemówienia, pre-
mier oznajmił, że jeszcze skierował apel
do kanclerza Hitlera, proponując ponow-
ne spotkanie w Berlinie. Jednocześnie pre-
mier oznajmił, że zwrócił się do Mussoli-
niego z prośbą o podjęcie wysiłków na

Sfałszowany komunikat

Hitler żąda więcej niż w Berchtesgaden

PARYŻ, (Pat). Głęboki pesymizm, który zapanał we wtorek wieczorem w Paryżu po przemówieniu Chamberlaina, uległ w ciągu nocy znacznemu złagodzeniu.

Przyczyniła się do tego przede wszystkim depesza z Berlina, dementująca kategorycznie zapowiedź rzekomej mobilizacji powszechnej w Niemczech oraz pogłoski z Rzymu zapowiadające możliwość pośrednictwa Włoch. Poza tym w ciągu nocy przyszło również nowe oświadczenie prezydenta Roosevelta do kanclerza Hitlera proponujące natychmiastowe zwołanie konferencji państw zainteresowanych w konflikcie niemiecko-czechosłowackim.

Na zasadniczą zmianę nastrojów opinii publicznej we Francji wpłynęła w dużym stopniu sensacyjna wiadomość, że komunikat ogłoszony w poniedziałek w Paryżu i oświadczający, że między Francją, Anglią i Sowiecami miało nastąpić porozumienie, iż w razie akcji niemieckiej przeciwko Czechosłowacji, Francja natychmiast będzie reagować, a Anglia i Sowiecy przyjdą Francji z pomocą ZOSTAŁ SFAŁSZOWANY.

Wiadomość ta wywołała duże poruszenie w kołach opozycji. Członkowie parlamentu po burzliwym zebraniu pod przewodnictwem dep. Marin, wysłali do legacji do ministra Bonnet, stawiając mu trzy pytania:

Pierwsze pytanie dotyczyło kwestii czy rząd francuski może gwarantować autentyczność komunikatu Foreign Office, twierdzącego, że w razie niesprokowanej agresji niemieckiej na Czechosłowację, Anglia i Sowiecy staną natychmiast u boku Francji. Na zapytanie o autentyczność tego komunikatu minister Bonnet odpowiedział, że Oasi d'Orsay nie otrzymało żadnego potwierdzenia w tej sprawie.

Na drugie pytanie, dotyczące szczegółów współpracy wojskowej W. Brytanii z Francją a w szczególności, czy Anglia zobowiązała się do wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej — minister ODMÓWIŁ ODPOWIEDZI.

Trzecie pytanie brzmiało jakie są istotne i ścisłe sprecyzowane różnice planu francusko-brytyjskiego i memorandum niemieckiego oraz czy prawdą jest, że Niemcy w planie dępczym w Godesberg sformułowali nowe rewindykacje terytorialne — min. Bonnet odpowiedział na to, że jest to nieścisłe. W rzeczywistości są dwie kategorie obszarów sudeckich.

Pierwsza — to terytoria z niezaprzeczną większością ludności niemieckiej, które zostały przyznane bezzwłocznie Rzeszy. Je dym PUNKTEM SPORNYM JEST TO, że kanclerz Hitler żąda okupacji przed plebiscytem obszarów spornych, na których plebiscyt ma się odbyć w celu zabezpieczenia porządku na tych terytoriach i to jest przedmiotem tzw. ultimatum niemieckiego. Z drugiej strony zarówno Praga jak i propozycje francusko-brytyjskie dopuszczają taką okupację dopiero do plebiscytu.

Poza tym faktem jest — jak stwierdził min. Bonnet — że KANCLERZ HITLER DOMAGA SIĘ PLEBISCYTU W WIĘKSZEJ ILOŚCI OKRĘGÓW, NIŻ TO BYŁO PRZEWIDZIANE W BERTHESGADEN, jednak akcentuje aby plebiscyt ten odbył się pod kontrolą międzynarodową.

Wyjaśnienia min. Bonnet wywołały bardzo duże poruszenie w kołach opozycji parlamentarnej, która postanowiła wysłać delegację do premiera Daladier i do prezydenta republiki.

Jest rzeczą znamioną, że z tym opozycyjnym stanowiskiem grup pravicowych parlamentu zsolidaryzowały się również p. min. robót publicznych, a obecnie redaktor „l'Homme Libre” — T. Ossard, za powiadając, że w razie nieuzyskania wyczerpującej odpowiedzi od odpowiedźników czynników państwowych, wystąpi z apelem do opinii publicznej.

Odpowiedzi na notę polską dotąd nie ma

WARSZAWA (Pat). Według informacji otrzymanych z Pragi czechosłowacki minister spraw zagranicznych p. Krofta zapowiedział, iż Czechosłowacja odpowie jeszcze w ciągu srody na notę polską.

WARSZAWA (Pat). Wbrew wiadomościom, rozpowszechnianym przez niektóre źródła zagraniczne, odpowiedź czeska na notę polską do godz. 22-tej nie nadeszła. Wobec tego sytuacja pozostaje nadal otwarta.

Starcie oddziału czeskiego z polską strażą graniczną

CIESZYN (Pat). W nocy na południe od Cieszyna koło Buniczowa słychać było przez dwie godziny strzelaninę karabinów maszynowych, oraz huk granatów ręcznych.

Jak się okazało, uzbrojony w karabiny maszynowe i granaty ręczne, oddział komunistycznej bojówki czeskiej usiłował przekroczyć w tym miejscu granicę polską, celem dokonania po stronie polskiej aktów sabotażu.

Polska straż graniczna odpowiedziała na ten atak silnym ogniem, kładąc trupem trzech napastników. Kilkunastu członków bojówki czeskiej jest rannych. Bezezwolność bojówek czeskich, które nie ograniczają się do prowokacji ludności polskiej, lecz usiłują nawet urządzać napady po stronie polskiej, wywołała w Cieszynie najwyższe oburzenie. Do podobnych strzelanin, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, doszło w okolicach parku Sikory na przedmieściu Cieszyna.

Tajna radiostacja polska znowu działa

CIESZYN (Pat). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na fali 262 m., po dwudniowej przerwie odezwała się ponownie tajna radiostacja polska na Śląsku Zaolzańskim.

Speaker zapowiedział, że przerwa została spowodowana zdekompletowaniem personelu. Obecnie po jego uzupełnieniu stacja radiowa znowu

swą działalność na fali 262 m. Została ona przeniesiona na inne miejsce i funkcjonować będzie jako stacja Nr 3. Speaker zapowiedział odtąd regularne audycje między 9 a 10, 16 — 18 i po 24-tej. Audycja wczorajsza poświęcona była złożeniu hołdu poległym w walce o przyłączenie Śląska do Macierzy.

Los ludności polskiej za Olzą

CIESZYN, (Pat). W Karwinie oraz Zagłębiu Karwińsko-stawskim robotnicy polscy są w jak najbardziej bezwzględny sposób wyrzucani z pracy przez zmilitaryzowane zarządy kopalni i hut. Sefki rodzin znalazły się z dnia na dzień w skrajnej nędzy. Ludność polska jest doprowadzana tymi atakami bezprawia i samowoli czeskiej do skrajnej rozpacz i stanu nlebywałego wrzenia.

W tych warunkach w całym Zagłębiu dochodzi do licznych aktów samoobrony oraz sabotażu. Doprowadzeni do ostateczności robotnicy polscy zdobywają z niesłychanym bohaterstwem zapasy broni i amunicji, by móc bronić się przed napastkami czeskiej żołnierski i band komunistycznych.

Onegdaj większa grupa wyrzuconych z pracy robotników polskich zatrzymała czeski samochód ciężarowy z bronią i amunicją, przeznaczoną dla komunistycznych związków zawodowych i rozbroiła eskortę, złożoną z 3 żołnierzy. Polacy po zabraniu broni schronili się w pobliskich lasach.

Wczoraj na obszarze Zagłębia Karwińskiego władze czeskie zarządziły surową obławę, przy czym doszło do ostrej strzelaniny trwającej około 2 godzin. Kilku Polaków zostało rannych, po stronie czeskiej jest 2 zabitych i kilku rannych.

Sytuacja jak w r. 1914

LONDYN (Pat). Kiedy Chamberlain powstał ze swego miejsca i udał się na trybunę, by wygłosić swe przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej i stanowiska W. Brytanii, entuzjastycznie powitano go na wszystkich ławach izby.

Stoimy obecnie — powiedział m. in. Chamberlain — wobec sytuacji, jakiej nie było od roku 1914. Sytuacja w czerwcu polegała na tym, iż rokowania czesko-sudeckie utknęły na martwym punkcie i powstały obawy, poważnych powikłań.

Rząd brytyjski stanął przed trzema alternatywami. Albo powstanie groźba wojny z Niemcami, gdyby zaatakowały one Czechosłowację, albo moglibyśmy pozostać na uboczu, pozwalając na rozwój wypadków, lub wreszcie moglibyśmy usiłować znaleźć pokojowe rozwiązanie w drodze mediacji. Pierwszą alternatywą odrzuciliśmy. Nie mamy traktatów zobowiązujących nas do wzięcia (okłaski i okrzyki) z Czechosłowacją i zawsze odnawialimy wzięcia na siebie takich zobowiązań. Druga alternatywa też nam nie odpowiadała, dlatego postanowiliśmy zwrócić się ku trzeciej, a mianowicie do dzieła mediacji.

Wyrażając się z uznaniem o wysiłkach Runcimana, Chamberlain oświadczył, iż ostateczne niepowodzenie Runcimana nie było jego winą. Runciman i jego towarzysze dzięki swym długotrwałym i wyczerpującym wysiłkom na rzecz pokoju pozyskali szacunek i zaufanie obu stron.

W końcu swego przemówienia Chamberlain oświadczył, iż Hitler za prosił go by jutro spotkał się z nim w Monachium, zaproszenie zostało również Mussolini i Daladier.

Po tym oświadczeniu izba odroczyła swe obrady do poniedziałku.

1000 cudzoziemców musi opuścić Gibraltar

LONDYN. (PAT). Według doniesień Havasa, admiralicja angielska postanowiła przedsięwziąć takie same środki bezpieczeństwa jak w Metropoli. Na przyszłość zabroniono opuszczać bazę gibraltarską marynarzom i żołnierzom. 1000 zaś cudzoziemcom wydano rozkaz opuścić terytorium Gibraltaru w ciągu najbliższych dni.

Nowi milionerzy

Jak wiadomo, główna wygrana czwartej klasy 42 loterii klasowej — milion złotych, padła na numer 92055. Właścicielami poszczególnych piątek tego numeru są mieszkańcy Lwowa, niezamożni, utrzymujący się z pracy, bądź to umysłowej, bądź fizycznej.

Z pośród szczęśliwego grona nowych milionerów wymienimy przede wszystkim



p. Annę Szado. Pani Sz. jest od dwunastu lat gospodynią u pewnego emeryta wojskowego i cieszy się opinią doskonałej pracownicy. Na loterii klasowej gra od lat czterech, ale dotychczas trafiła się jej tylko najmniejsze wygrane. Gdy otrzymała wiadomość o fortunie, jaka na nią spadła, wpadła w stan oszołomienia, które jej dotychczas nie opuszcza. Na pytanie, jak zamierza rozporządzić pieniędzmi, p. Sz. odpowiedziała, że ofiaruje pewną sumę na dokończenie budowy kościoła w swej rodzinnej parafii, wspomocze swą rodzinę, pozostającą w ciężkich warunkach, poprze pewne cele społeczne i narodowe, zwłaszcza FON, a za resztę kupi dom, by zapewnić sobie spokojną starość.



Pan Aleksander Wojciechowski jest pracownikiem umysłowym. Wygrane sto szóstego dziesiąt tysięcy złotych, po spełnieniu obowiązków obywatelskich, przeznacza oczywiście na stworzenie własnego warsztatu pracy. Jest przekonany, że „siedemnaście milion” przyniesie mu trwałe szczęście w jego dalszym życiu.



Pan Władysław Berasz myśli także o założeniu własnego przedsiębiorstwa handlowego i zakreśla sobie bardzo szerokie plany.

O popularności „siedemnastego miliona” świadczy następujący epizod, opowiadany przez panią Szado: Po wyjściu z Dworca Głównego, pani Sz. wsiadła w siedemnastkę i zwróciła się do konduktora o wskazanie jej przystanku, na którym powinna wysiąść, by trafić na ulicę Długa do Loterii. Wówczas konduktor zapytał p. Sz. czy przyjechała ze Lwowa. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, konduktor i pasażerowie zaczęli składać pani Szado gratulacje i wnieśli okrzyki na jej cześć. Owacje trwały aż do opuszczenia przez nią tramwaju.

Wszyscy milionerzy zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy czwartej tej trzeciej loterii, by wziąć udział w ciągnięciu, które rozpocznie się 19-go października r. b.

skóra musi oddychać

Oddychanie skóry, a dzięki temu odnawianie się tkanek, żywotność, dopływ krwi, jedność i zdrowy wygląd umożliwiają pory, nie zatkane złym pudrem. Nie zatykać porów, roślinny, nieszkodliwy, miękki, nadający cerze mat, świeżość i powab

puder

ABARID

Ogólnopolski Zjazd Fizyków w Wilnie

Wczoraj, 28 września, rozpoczął się w Wilnie IX Zjazd Fizyków Polskich, którzy ze wszystkich ośrodków naukowych przybyli do Wilna, aby wziąć udział w obradach, które trwać będą do 1 października r. b.

W pierwszym dniu zjazdu uczestnicy we wczesnych godzinach rannych złożyli hołd pamięci Józefa Piłsudskiego na Rossie, po czym obecni byli na mszy świętej w Ostrej Bramie.

O godz. 11.30 nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Aula kolumnowa USB wypełniła się szczerze przybyłymi na zjazd uczestnikami i zaproszonymi gośćmi. W pierwszych rzędach zajęli miejsce wojewoda wileński Bociński, rektor USB ks. prof. Wóycicki, dyrektor departamentu WR i OP prof. Patkowski, kurator Godecki i inni.

Uroczystość zagał prof. Szczeniowski, po czym prof. Pienkowski powitał przybyłych jako przewodniczący IX Zjazdu Fizyków i powołał w charakterze przewodniczących sekcji naukowej profesorów Białobrzęskiego, Zakrzewskiego, Smossarskiego, Kalandyka, Wertensteina, Weysenhoffa, — sekcji dydaktycznej pp. Wernera, Halarbrennera, Ehrenfeuchta, Scisławskiego, Malca i Szyca.

Z kolei zjazd uchwalił wysłać następującą depeszę:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie przesyła Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i zapewnienia Go o gotowość wyłożonej pracy dla dobra nauki i potęg Rzeczypospolitej.

„Do Pana Marszałka Świątłego Rydza IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie, przesyła ję wyrazy hołdu, zgłasza Panu Marszałkowi gotowość oddania wszystkich sił fizyków polskich sprawie obrony narodowej.

„Do pana ministra WR i OP IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie świadomy znaczenia tej dziedziny nauki dla wielkości narodu, sprawy jego obrony i rozwoju gospodarczego — zapewnia pana ministra o gotowości ofiarnej pracy, dla chwały nauki i dobra Państwa.”

Po uchwaleniu depesz, wygłosił przemówienie powitalne i złożył życzenia pomyślnych obrad: rektor ks. prof. Wóycicki w imieniu uniwersytetu, prof. Kempisty, dziekan

wydziału matemat. - przyrodniczego USB w imieniu wydziału i wreszcie prof. Wł. Dziełowski w imieniu T-wa Przyjaciół Nauk.

Po krótkiej przerwie uczczono pamięć zmarłych uczonych fizyków prof. A. Denizota, prof. Natanson i prof. Wacława Dziełowskiego chwilą ciszy, poczym zostały wygłoszone wspomnienia pośmiertne. Sylwetkę prof. Denizota nakreślił p. Niewodniczański, o zmarłym prof. Natansonie mówił prof. Białobrzęski, wreszcie działalność i zasługi nie dawno zmarłego prof. uniwersytetu wileńskiego Wacława Dziełowskiego scharakteryzował prof. Józef Patkowski.

Uroczyste otwarcie zjazdu zakończył odczyt prof. Weysenhoffa pod tytułem „zagadnienie cząstek i fizyce pół”.

W godzinach popołudniowych w zakładzie fizycznym USB odbyło się posiedzenie sekcji naukowej, a w sali Jędrzeja Śniadecznego sekcji dydaktycznej. Na posiedzeniach obu sekcji wygłoszono kilkanaście odczytów.

Rada Miejska dokonała wyboru 50 delegatów do Zgromadzeń Wyborczych

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane w celu dokonania wyboru delegatów do Zgromadzeń Wyborczych. Ogółem wybrano 50 delegatów. Dla Okręgu 45 — 26 i dla okręgu Nr 46 — 24 delegatów.

Zgłoszone zostały dwie listy kandydatów: Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna i frakcji żydowskiej.

W okręgu 45 wybrani zostali z listy Bloku Gosp. Odr. Wilna następujący delegaci: 1) Nagurski Teodor, 2) Wysłouch Seweryn, 3) Cywiński Justyn, 4) Suszyńska Kwasocowa Jadwiga, 5) Tracz Ferdynand, 6) Juchiewicz Józef, 7) Namieciński Antoni, 8) Wierusz Kowalska Hanna, 9) Rubel Jan, 10) Kulesza Edward, 11) Radziwonowski Leon, 12) Śniechowski Bronisław, 13) Wojeżyński Marcin, 14) Głazek Wacław, 15) Rodziwiczewa Julia, 16) Jęnsz Henryk, 17) Szczepański Stanisław, 18) Malawko Gustaw, 19) Burhardt Stefan, 20) Świaniewicz Stanisław, 21) Lachowicz Jan.

Min. Kościłkowski u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. ministra opieki społecznej Mariana Kościłkowskiego.

Min. Libicki w Wilnie

Wczoraj przybył do Wilna naczelny dyrektor Polskiego Radia min. K. Libicki. Min. libicki w godzinach przedpołudniowych złożył wizytę wojewodzie Bocińskiemu, a następnie przeprowadził lustrację rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia.

Dzień Zaduszny wolny od nauki

WARSZAWA, (Pat). P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pragnąc umożliwić młodzieży jednora zowij dłuższy wypoczynek i ewentualne wyjazdy do rodzin, zarządził, by dzień 31 października br. przegrodzający niedzielę i Wszystkich Świętych oraz dzień Zaduszny był w roku bieżącym wyjątkowo wolny od nauki szkolnej.

Do tego samego okręgu z listy frakcji żydowskiej wybrani zostali jako delegaci: 1) Saul Trocki, 2) Owsiej Widucański, 3) Anna Rozenal, 4) Dr Grzegorz Giersz, 5) Ofman Saul.

Do okręgu Nr 46 z listy Bloku Gospodarczego Wilna wybrani zostali: 1) Maleszewski Wiktor, 2) Hillerowa Maria, 3) Hurynowiczówna Janina, 4) Batur Stanisław, 5) Iwo - Jaworski, 6) Witkowski Fortunat, 7) Luboński Kazimierz, 8) Staniewiczowa Eugenia, 9) Łycki Herman Bronisław, 10) Olech nowicz Bronisław, 11) Kozłowski Eugeniusz, 12) Umiastowski Witold, 13) Iszorzyna Stanisława, 14) Gągis Antoni, 15) Gronkowski Stanisław, 16) Brastowski Michał, 17) Młynarczyk Kazimierz, 18) Chrystowski Stanisław, 19) Bągiński Stefan, 20) Biński Tadeusz, 21) Kielmud Maciej.

Z frakcji żydowskiej do tego okręgu jako delegaci weszli: 1) Jakub Wygodzki, 2) Józef Czernichow, 3) Michał Stuczyński.

Warszawa, jak zawsze spokojna

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Warszawa, 27 września.

Do dnia 1 października, który zdecydował o wojnie, czy pokoju świata pozostało zaledwie kilka dni. W świetle tego faktu, do którego nie potrzeba dodawać żadnych upiększeń stylistycznych spokój Warszawy, jest rzeczą imponującą. Spodziewałem się zastać nastrój, który się określa zazwyczaj słowem „nerwowo”. Wyglądało to na paradoks, ale tak jest. Ulica warszawska jest dziś spokojniejsza, niż była przed rokiem. Pod wpływem wypadków zewnętrznych, ulica warszawska zapomniała bowiem o pewnej narodowości, penetracja której z tzw. dzielnic północnych do śródmieścia, nie należała wówczas do czynności b. bezpiecznych.

Nawet zewnętrzne decorum „epoki historycznej” jest słabsze niż w Wilnie. Mniej ukazuje się dodatków nadzwyczajnych, których powodzenie jest też znacznie mniejsze, niż w Wilnie. Ulica warszawska jest zresztą więcej otrząskana z takimi tytułami jak „Europa na wulkanie”, „Czyżby wojna?..”, „Świat płonie”, „Pierwsze odgłosy nadchodzącej burzy” i t. d.

W nocy z dnia 26 na 27 września nie słyszałem na ulicy słowa Sudety. Przepelnione jak zwykle kawiarnie warszawskie miały wygląd zupełnie normalny. Standaryzowana wymiana zdań na tematy: flirt, rodzina i byzness.

Z rana 27 września komentowano mowę Hitlera. Dzięki tej mowie stolica zbliżyła się nieco do historii, zresztą nie zanadto.

Nie chcę być złośliwy, ale mam wrażenie, że piękny wrzesień daje tyleż tematów, co i wypadki wrześniowe.

Pierwsze wrażenie, specjalnego korespondenta, który jedzie zgóry nastawiony na tzw. wypadki historyczne, można określić jako rozczarowanie (chwala Bogu przypisek lino-typiści). Słusznie, ale nie przyjemnie. Rendez vous z panną Historią nie odbyło się. Panna uciekła do Cieszyna. Ale czy i stamtąd nie drapnie?

Jeżeli jednak frywolno - beztroski spokój Warszawy nadaje jej wygląd Paryża, oczywiście Paryża z epoki Locarna, to nie można tego powiedzieć o stosunku do zagadnienia Zaolzia. Na tym punkcie Warszawa jest twarda i nieustępliwa i to zarówno elitarna, jak i ludowa, zarówno urzędowa jak i opozycyjna.

Śląsk Zaolzański musi należeć do Polski, ponieważ jest polski. To była by zgrubsza formuła ulicy warszawskiej. Nie precyzuje stanowiska elit, ponieważ znane jest z gazet. Każdy zagadnięty „człowiek szary” odnawia nieraz różnie, ale nuta wspólna jest. Oddaj coś wziął.

Liczba ochotników korpusu przekracza 100 tysięcy. Dziś, ale co będzie jutro, pojutrze? Codziennie napływają wszak tysiące zgłoszeń. Dzie siatkę tysięcy czekają na swoją kolej.

Zdania co do tego, jak będzie załatwiona sprawa Śląska Zaolzańskie-

go są oczywiście podzielone. Nie brak i optymistów. Skutki powikłań zewnętrznych są b. ciężkie dla gospodarki czeskiej. Korona czeska spada podobno na łeb, na szyję.

Jak długo będzie mogła Czechosłowacja wytrzymać blokadę, która z wyjątkiem małego skrawka Rumunii otacza ją z trzech stron? Oczywiście niezbyt długo. Bardzo być może, że i te przywidwania wpływają na optymistyczne nastroje Warszawy.

Obraz ten zamąca jedynie współczucie. Podczas, kiedy tutaj co parę kroków uderza przechodnia dzwieczny śmiech niekiedy pięknych warszawianek, za Olzą rozlegają się salwy. Harda, nieustępliwa młodzież Śląska, nie może się doczekać Historii.

Tworzy ją tedy sama. Tworzy, obrzucając posterunki żandarmerii granatami ręcznymi. W piękną noc spacerów, przekrada się przez lasy świerkowe, na b. niebezpieczny spacer do polskiego Cieszyna. Krwią swoją zlewa bogaty kraj fabryk i wy-

sokich pieców. Zdawało by się tak bardzo materialistyczny.

Zaolzie jest jedyną troską Warszawy. Ale troską co do której istnieje niezachwiana miara pomyślnego końca.

Nieulicę interesuje stanowisko Francji i Anglii. Rok temu „Temps” leżał zakurzony w kioskach. Można go było zawsze dostać. „O proszę pana, powiedz mi gazeciarz... dziś ledwie przyjdą gazety zagraniczne, a ludzie zaraz rozchwytują. Niech pan przyjdzie parę minut po 14, bo o 15 już ich nie będzie”.

Jeżeli historyczny dzień 1 października minie spokojnie, to oprócz sukcesów terytorialnych, odniesiemy jeszcze jeden sukces. W Wilnie publiczność nauczy się czytać gazety polskie. Warszawiacy przypomną sobie języki obce. Przeszkolenie nieco d. nerwowe, ale użyteczne.

(D. e. n.)

Kazimierz Leczycki.

„Kochajmy się” w Izbie Rolniczej

Wybory delegatów do Zgromadzenia Okręgowego

Wczoraj Wileńska Izba Rolnicza odbyła dwa posiedzenia: jedno wyborcze poświęcone wybraniu delegatów do Zgromadzenia Okręgowego i drugie sprawozdawcze.

Zawdzięczając niespotykanemu dotąd u prezesa Izby taktowi i właściwemu stosunkowi do obu grupowań Radców Izby zarówno zwolenników jak i przeciwników obecnego reżimu izbowego minęły one w nastroju niezwykle zgodnym. Delegaci do Zgromadzenia Okręgowego wszystkich okręgów zostali obrani po całkowitym uzgodnieniu personalii przez obie strony, bez żadnych sprzeciwów.

Przedstawiają się one jak następuje:

OKRĘG 47. — Wilno - Troki.

- 1) Lesiecka Maria.
- 2) Stańczyk Bolesław.
- 3) Tyszkiewicz Andrzej.
- 4) Wędrzicki Bronisław.
- 5) Gen. Żeligowski Lucjan.
- 6) Taurogiński Edward.
- 7) Jeleniewski Erazm.
- 8) Tyszkiewicz Jan.
- 9) Borowski Józef.

Zakończenie sprawy honorowej

Między prof. W. Staniewiczem a b. postem Kamińskim

Przed porządkiem dziennym wczorajszego zebrania Rady Wileńskiej Izby Rolniczej zabrał głos prezes Kamiński i oświadczył, że sprawa honorowa między nim a prof. Witoldem

OKRĘG 48. — Głębokie.

- 1) Ciszewski Mirosław.
- 2) Jozaniś Alfons.
- 3) Korcozowicz Bronisław.
- 4) Łapyr Bolesław.
- 5) Pietkiewicz Albin.
- 6) Okusko Eugeniusz.
- 7) Szpiłło Jan.
- 8) Wyslouch Bernard.
- 9) Nieciarowicz Leon.
- 10) Mikulicz-Radecki Kazimierz.
- 11) Fryzicki Romuald.

OKRĘG 49. — Oszmiana.

- 1) Horych Michał.
- 2) Postępski Kazimierz.
- 3) Żukiel Alfons.
- 4) Puciata Jan.
- 5) Rudy Aleksander.
- 6) ...

2700 wyborców do Senatu liczy Wilno

Onegdaj Starostwo Grodzkie zakończyło rejestrację osób, uprawnionych do wzięcia udziału w głosowaniu przy wyborach do Senatu.

Podług prowizorycznie dokonanych obliczeń Wilno liczy przeszło 2700 wyborców, którzy zostali wciągnięci do rejestru.

Staniewiczem została zakończona ku honorowi obu stron. Jak wiadomo, sprawa ta wynikała na tle działalności obu stron na terenie Wil. Izby Roln.

Dzisiejszy apel ochotników

Komitet Walki o Śląsk za Olzą OKZ, Komenda Wilna wyjaśnia, że apel ochotników w dn. 29 bm., o godz. 15.30 na boisku sportowym na Pióromoncie w Wilnie dotyczy tylko ochotników mieszkających w Wilnie. Stawianictwo na ten apel nie dotyczy ochotników z prowincji.

W związku z jutrzejszym apelem komenda wileńska K. O. Z. zwraca się do pracodawców i kierowników biur, by zwol-

nili przed godz. 15 tych ochotników Korpusu, którzy są oficerami rezerwy.

Na pomoc dla uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego

Z okazji imienin swego przełożonego p. podkomisarza Wacława Salmoskiego szeregowi i komisarzowi P. P. w Wilnie zebrali 25 zł. Oddane do dyspozycji Solenizanta pieniądze przekazał on za pośrednictwem naszej redakcji na pomoc uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego.

Ostatnie przygotowania

Przed polskim lotem do stratosfery

Od dwu dni w Dolinie Chochołowskiej wra gorączkowa praca. Powłoka, gondola balonu stratosferycznego są gotowe, butle z wodorem, w ilości ponad 1.200 sztuk, ułożono obok miejsca star-

lowego, pozostaje jedynie zmontowanie aparatów i instrumentów, które zostaną wbudowane w gondolę. Członkowie rady naukowej, pod których wskazówkami budowano poszczególne instrumenty, odbyli posiedzenie, na którym ustalili plan montowania aparatów, dzieląc je na grupy.

Pierwszą aparaturą, jaką już rozpoczęto wbudowywać, był zespół regenerujący powietrze. Ustawiono go w jednym z sześciu wkleśnięć i umocowano specjalnymi uchwyłami do ścian. Aparaty te wymagają bacznej uwagi przy montowaniu, gdyż od ich działalności zależne jest życie załogi.

W jednej z sal schroniska wykańczane są obecnie próby instrumentów bardzo czułych, a mających za zadanie automatyczne notowanie zmiany ciśnienia, natężenia promieniowania ziemnego, ilości i szybkości promieni kosmicznych i wielu innych. Każdy instrument sprawdzany jest z matematyczną dokładnością. Po przeprowadzeniu prób wytrzymałości i szczelności gondoli, zostaną wbudowane wszystkie instrumenty.

Wieczorem przeprowadzono próbę reflektorów, które oświetlać będą balon podczas przygotowań do startu. Próba wypadła znakomicie. W ciągu sekundy w dolinie zrobiło się jasno jak w dzień, wszystkie zakamarki zostały oświetlone, co jest dowodem odpowiedniego rozmieszczenia reflektorów. Prócz głównych reflektorów wokoło miejsca, skąd wystartuje balon, umieszczone będą lampy oświetlające od spodu balon.

Na terenie obozu startowego obowiązują reguły wojskowe, mający na celu zabezpieczenie sprzętu przed nieprzewidzianymi wypadkami. W kilku miejscach założono posterunki straży pożarnej oraz zawieszono dzwon alarmowy.

Prof. W. Staniewicz prezesem T-wa Budowy Szkół Powszechnych Okr. Wil.

Dowiedzmy się, że prof. Witold Staniewicz został ponownie obrany prezesem Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych Okręgu Szkolnego Wileńskiego i wczoraj wyraził swą zgodę na piastowanie nadal tego stanowiska.

Zebrań przedwyborczych Senatu USB

Wczoraj Senat USB. dokonał wyboru delegatów do zgromadzenia Okręgowego. Delegatami do Zgromadzenia w Okręgu 46 zostali obrani profesorowie: J. M. Ks. Rektor Aleksander Wójcicki, dr. Witold Staniewicz i dr. Stanisław Zajęczkowski.

Klinika Wewnętrzna

U. S. B. na Antokolu

wznawia przyjęcia chorych z dn. 4 października. Poradnia dla przychodzących chorych czynna od godziny 8 do 11 rano

Nad doliną Olzy

(Wspomnienia)

Dochodziliśmy do szczytu. Gdzieś — het za Łysą, za doliną Ostrawicy tonęło w zamglonym horyzoncie słońce. Wzdłuż zbocza kładły się olbrzymie cienie smukłych jodeł i nielicznych tu buków, przecinając mrocznymi pasami żółtą serpentynę ścieżki; w końcu i one znikły. Wyciągnięci w długi sznur brnęliśmy zadyszani po szarzejącym w zmięczeniu zboczu Czantorii. Był przedziej do szczytu — ujrzyć ten osławiony, wyniesiony przez przewodników do rzędu zjawisk nadprzyrodzonych, zachód słońca.

W końcu stanęliśmy na ogromnej płaszczyźnie szczytu — w porę... Przed nami rozłożył się zaiste cudowny obraz.

Obok kłębiły się wstające z dolin gęste chmury mgieł — mleczno-biała przęda, dzwigiająca się leniwie, pełzna, wlochatymi maczkami po zboczach, czepiająca się jodeł, skał, rozbałwaniona — straszna. Jak fale po wodzie sięgają coraz wyżej, dalej —

wdzierają się w każdy przesmyk, pochłaniają podmyte szkarpy, tak rozjuszone kłębowiska mgieł darły się na stoki gór, zalewając coraz wyższe tary.

Staliśmy na wielkiej, siodłatej wyście, otoczeni ze wszystkich stron mlecznym morzem. A daleko na zachód po przez dolinę Olzy, ciemny grzbiet Łysej, dalej, dalej aż za rozległe wyłobienie Bramy Morawskiej zastępy olbrzymie, pienne fale iakiejś bebrzeźnej, krwawej rzeki. To ostatnie promienie słoneczne łamały się w przymacie wieczornych mgieł — różowe, czerwone, karminowe, aż do jasno-bordowych pod samą kulą słońca — układały się wachlarzowata łączą czerwieni. A wyżej tak samo snienione, szerokie pióra obłoków tylko trochę bledsze, jak gdyby mniej wzburzone.

I to wszystko, jakby poruszane systemem niedosłyszalnej melodii drgało równym pulsem refleksów czerwieni, mieniło się niepojętą skalą barw,

ciemniało się gasło chwilami i znów się rozplamieniało sunąc wolno ale stale coraz wyżej i wyżej. A w środku słońca, jak niewyczerpane źródło barw, podobne raczej do wyraźnie wypukłej splaszczonej trochę kuli, niż do zawieszzonego kręgu, zapadło w głąb olbrzymią krwawą kroplą.

Mleczne morze wokoło nas podniosło się w górę, dosięgło naszych stóp, później sklepiło się nad nami i zlekka się zaróżowiło przesłaniając zwiewną siatką słońca. Zanurzając się w zimną głębinę straciłszy nocu się rzeczywistości. Rozkoszowaliśmy się przecudnym zjawiskiem, dopóki nie zgasiły ostatnie promyki. a na malowniczej konule nieba zostały tylko zasnute refleksy zorzy...

W schronisku zebrało się spore grono turystów. Jednak rozmowa wlokła się niemrawo; w końcu część towarzysztwa zdecydowała, że przed jutrzejszym marszem na Stażek warto wypocząć, a reszta — i ja w ich liczbie — poszła przyjrzyć się harcercyemu ognisku, rozłożonemu niedaleko schroniska.

Była cudowna gwiazdzista noc. Mgła gdzieś znikła i na granatowej głębi nieba rozblęły miliardy złotych punkcików — rozmigotane, nieme,

siejące fluid świętojańskiego czaru.

W małej kotłowni, zamkniętej z trzech stron lasem, a z czwartej spływającej stromym zboczem w dolinę Jabłonkowską, rozłożyła się w okół ogniska gromadka młodych chłopaków. Żółte języki płomieni raźnie podrygiwały, akompaniując sobie wesołym trzaskaniem. Roześmiane, zarumienione od żaru twarze. Piosnki — te skoczne, junackie, to znów przeciągłe, smętne — snuły się wizją wszystkich dzielnic Polski, od „wesołej, marynarskiej wiary” do nastrojów wej dumki podolskiej, od „zbojnickiego” do tajemniczego „czaru Poleśia”... Z nastroju w nastroj, z rytmu w rytm, rozprzegły się drogie każdemu obrazy...

W pewnej chwili na znak „dyrygenta”, kierującego przy pomocy ogromnej dębowej buławy całym tym chórem, zabrzmiała dziwna, mająca w sobie coś z prasłowiańszczyzny melodia pieśń:

„Nie damy poradowej fali.

Spisza z Orawą,

z praocjów sławą...”

Długim, wielokrotnym echem gasły słowa gdzieś het — nad falami Olzy, a w opadły na nas ciszę wzdzwaniały się strzępy wracającej melodii...

— „Tam jest już Czechosłowacja”, — wskazując dłoń w dół zbocza rozpoznał gawędę drużynową. — „Tam — za niewidzialną teraz wstęgą szarej Olzy, za ponurym masywem Łysej, za Morawami... A przecież tam odwieków żyją bracia nasi, od setek lat rozbrzmiewa polska mowa i rytmem trojaka tętni polska pieśń. Przecież Olza wije się wśród polskich łąk aż do stóp prastarej wieży w Cieszynie. Przecież aż po żyzny brzeg Ostrawicy garbi się nad pługiem, rąbie kilofem, twardą pierś ziemni Polak... dla obcych. Ojcowie nasi wiedzą, jak ciężko jest pracować dla obcych, jak ciężko być bez Ojczyzny. A ludzie z nad Olzy i Ostrawicy mogli mieć Ojczyznę, ale ich zdradziecko od niej oderwano mimo bohaterkich wysiłków. I Śląsk Cieszyński i Spisz i Orawę...”

Stałem cicho i niepostrzeżenie oddaliłem się. Zeszedłem trochę w dół, póki pod nogami nie zamajaczył biały cementowy słupek, jak kamień nagrobka — granica, nie strzeżona przez nikogo. Usiadłem na nim i zapatrzyłem się w dolinę. Obok oparła się na lasce czysta postać.

— „I pan tutaj?” — poznałem go głosie pastora z Malinki.

Wyrafinowana zemsta zdradzonego

Smierć w rubinowych kroplach burgunda

Przed kilku dniami odbyła się na przedmieściu miasta Nimes we Francji licytacja domu, który ma niewątpliwie najromantyczniejszą historię ze wszystkich domów tego starego grodu francuskiego. Opinię swą zawdzięcza ów dom głównie olbrzymiej piwnicy z winami, w której dawny właściciel domu, zmarły przed laty, Louis Armande zbierał z pasją rzetelnego znawcy. Jako człowiek zamieszany dbał o zaopatrzenie się w wina renomowanej jakości. Piwnica stała się jednak, na skutek przeżytej przez Admande'a tragedii, miejscem potwornej zbrodni, popełnionej z zemsty na niewiernej żonie i jej uwodzicielu.

Louis Armande był już 60-letnim mężczyzną, gdy ZAKOCHAŁ SIĘ W 25-LETNIEJ NAJładniejszej W OKOLICY DZIEWCZYNI.

Dla niej to wybudował dom, który dla jego rozmiarów i wspaniałości urządzenia zasługiwał na miano pałacu. Helena Armande nie czuła się jednak dobrze pod dachem starego męża. Jeszcze jako jego naręczona poznała Adriana Bondal, siostrzeńca Armande'a, zakochała się w nim na żabę i w krótkim czasie po ślubie zbiegła z młodym kochankiem.

Louis Armande był złamany tym ciosem. W pierwszych dniach po ucieczce żony i zdradzie siostrzeńca, którego kochał jak syna i wykształcił dużym nakładem starań i kosztów, myślał ciągle o samobójstwie. Pewnego ranka napisał on list do Heleny i do Adjana, zawiadamiając ich, że PRZEBACZA IM WYRZĄDZONĄ KRZYWDĘ.

Niechaj wracają i żyją jak zgodne małżeństwo. On pragnie tylko ułatwić szczęście

cie ubóstwanej żonie i dlatego — gdy list ten dojdzie do jej rąk — nie będzie już należał do żyjących. Istotnie po wysłaniu listu popełnił Louis Armande samo-bójstwo.

Niewierna żona nie wiedziała jednak, że mąż jej pozostawił u rejestra dwa listy. Jeden z nich zawierał ostatnią wolę de-nata, w którym ten zapisał cały majątek swemu siostrzeńcowi Adrijanowi Bondal i jego przyszłej żonie Helenie Armande. Treść drugiego listu

BYŁA ZASTRZEŻONA TAJEMNICĄ DO 10 LAT.

Dopiero po tym okresie czasu wolno było rejestrowi otworzyć list zmarłego.

Nic nie stało teraz na przeszkodzie kochającej się parze. Adrijan Bondal poświęcił młodą wdowę. Szczęście ich nie trwało jednak długo. Po roku spadła Helena z konia, a na ranną wjechało auto ciężarowe i zmasakrowało ją na miejscu. Zrozpaczony Adrijan Bondal szukał pocieszenia w piwnicy z winami, które odziedziczył po wuju. Jako miłośnik burgunda

raczył się zwłaszcza butelkami wina, ukrytymi w specjalnej komórce. Po kilku latach jednak ZAPADŁ W ZAGADKOWĄ CHOROBE.

Żaden lekarz w okolicy nie umiał wyjaśnić charakteru i przyczyn jego coraz dostraszających cierpień. Licząc zaledwie 30 lat, wyglądał Adrijan Bondal jak zniszczony życiem starzec. Stał się dziwnym, odludkiem, człowiekiem nękanym mniem prześladowcą. Był przekonany, że ktoś go truje. Wkrótce też zmarł w straszliwych męczarniach.

Też dopiero otwarto tajemniczy list, pozostawiony przez Louis Armande. Treść listu była sensacyjna. Zdradzony mąż wie dział, że jego siostrzeńiec przepada za burgundem i że jako gość raczył się zawsze tym winem w towarzystwie Heleny. To też pozostawione w piwnicy zapasy tego trunku zaprawił trucizną. Wiedział, że w ten sposób skazuje siostrzeńca na powolne męczarnie i śmierć. Nie zawiadził się w swoich rachubach.

Dwie siostry Hitlera

Potrąfi przez cały dzień nie odezwać się ani słowa

Dwie siostry Hitlera: Aniela i Paulina ukazały się po raz pierwszy publicznie przy boku brata podczas urzędzonej parady z okazji Kongresu w Norymberdze.

Aniela — córka Alojzego Hitlera i jego pierwszej żony, jest przyrodną siostrą kanclerza, dużo starszą od dyktatora Niemiec. Jest to wysoka brunetka o gwałtownych ru-

chach; całą młodość spędziła w Wiedniu, ciężko zarabiała na życie. Przez jakiś czas była kucharką, wreszcie wyszła za mąż za robotnika Rawpela i przed dziesięciu laty owdowiała.

Gdy Hitler stał się wodzem Rzeszy i zamieszkał w Berchtesgaden, zaprosił natychmiast swą starszą siostrę do siebie. Aniela przybyła na wezwanie i przez pewien czas prowadziła gospodarstwo kanclerza. Wreszcie wyszła za mąż za profesora Marcina Gamscha. Ślub odbył się bez żadnego rozgłosu. Aniela Hitler - Gamsch prowadzi życie zamknięte — nikogo nie przyjmuje i nigdy nie zabiera głosu w sprawach politycznych.

Paulina — córka Alojzego Hitlera i jego

drugiej żony Klary, jest młodszą siostrą Hitlera. Liczy obecnie 41 lat i mieszka stale w Wiedniu. Za mąż nie wychodziła. Posiada opinię kobiety o bardzo przykrym charakterze.

Na zaproszenie Hitlera, aby również przybyła do Berchtesgaden, Paulina dała odpowiedź odmowną, jednak po „Anschlussie” odwiedziła go. Następnie widziano ją w Berlinie i ostatnio na Kongresie w Norymberdze.

Jest to kobieta skromna, samotna i bardzo małomówna. Znani twierdzą, że potrąfi przez cały dzień nie odezwać się ani słowa.

Kleptomania jest psychozą fikcyjną ?

Mineło 50 lat od czasu, gdy grupa psychiatrów — specjalistów odkryła chorobę umysłową, której nadano nazwę „kleptomania”. Oficjalna definicja naukowa tej choroby brzmi następująco: „nieodparta chęć zabrania przedmiotów, jaki ma się przed oczyma (specjalnie zaś przedmiotów wystawianych w sklepach i magazynach), chęć nieodparta, której chory ulega po dłuższej walce wewnętrznej”. Naukowcy dochodzą dzisiaj do przekonania, że kleptomania jest fikcyjną chorobą umysłową, a zatem — jedynie wygodnym sposobem unikania zasłużonej kary za kradzież. W wielkich stolicach europejskich, gdzie wypadki kradzieży rozmaitych przedmiotów z wystaw wielkich magazynów są nader częste, psychiatrzy — rzeczo znawcy coraz rzadziej uwzględniają kleptomanię. Decydujący wpływ na nowy kierunek medycyny w tej dziedzinie wywarł wybitny specjalista paryski, dr A. Antheaume, który zajął się gorliwie wyjaśnieniem tego zawiłego zagadnienia.

Niedawno przedłożono temu wybitnemu lekarzowi sprawę następującą. Pewien znany adwokat przysłał mu swoją klientkę, oskarżoną o kradzież trzech par jedwabnych pończoch na szkodę dużego magazynu. Dama ta zjawiała się w magazynie w obszernej pelerynie z futra, schowała pod płaszcz pończochy i wyszła, nie zaplaciwszy. Przy wyjściu została zatrzymana i wylegitymowana. U doktora Antheaume zjawiała się w towarzystwie swego męża, niezwykle podniecone

go całym zajęciem, niezmiernie przykrym dla niego. Adwokat prosił lekarza o wydanie świadectwa, jakoby pani ta cierpiała na kleptomanię. Pacjentka powoływała się na to, że cierpi na dziedziczne zaburzenia psychiczne, ponieważ ojciec jej zmarł na chorobę umysłową, a matka odznaczała się nerwowością. Mąż owej damy sądził także, że jest ona dziedzicznie obciążona, tym bardziej, że w pewnych okresach zdawała się częściowo tracić pamięć. Wszystko więc przemawiało za kleptomanią.

Psychiatra jednak zauważył, że pacjentka w czasie badania sam na sam wyjawiała pewne szczegóły pożycia małżeńskiego, sprzeczne z tym co mówił jej mąż oraz z tym, co dama mówiła w jego obecności. Prowadząc rzetelne badania, lekarz szybko doszedł do wniosku, że w obliczu swego męża ona dama rycytowała dobrze wyuczoną lekcję: nieopanowany impuls, nieodparta pokusa, chwilowy zanik pamięci etc. Badanie systemu nerwowego nie wykazało żadnych zaburzeń, lekarz zmuszony był więc prowadzić dalsze badania w dziedzinie psychologicznej. Po dłuższym czasie pacjentka przynosiła się do tego, że ma przyjaciela i że często znajduje się w przykrym położeniu, ponieważ żąda od niej pieniędzy. Musiała więc ukraść pończochy, aby ukryć przed mężem, że wydała pieniądze na co innego. Już kilkakrotnie uprawiała ten proceder i liczyła na to, że dobrane klientki nie posadzą o chęć okradzenia sklepu.

K. F.

— „Tak” — odparłem bezbarwnie.

Trwaliśmy dalej w milczeniu. Gdzieś w stóp — w ciemnej przepaści płynię Olza. Zmysły i uczucia odtwarzały jej barwę, szum, piękno... Musi być piękna... Wzdłuż jej brzegów gwałtownie się światła okien. Kto tam może siedzieć za błonami światełek — Czech czy Polak?... A dalej gwiazdy zbiegały się w coraz liczniejsze, gęstsze grupki, aż łączyły się w elektryczną łunę nad Jabłonkowem.

Przepadła ciemność mówiła coś z rozproszonych światełek sączyła się jesienią barwa niewypowiedziana tęsknota i rozściełała się nad falami Olzy niemym wyrzutem nostalgia. Jednak tam, w dole musi być ciążko... Zaolzie — kraina zamierających dusz

Wstałem. Pastor oświetlił latarką słup graniczny — na cementowym nagrobku wyrte były dwie litery „C. S.” Pastor nachylił się i dotykając palcem napisu szepnął: — „Czesi skradli...”

Zrozumiałem i uśmiechnąłem się gorzko. Głęboko wryło mi się w pamięć to „nieoficjalne” a tak trafnie ujęte znaczenie dwu liter. „Czesi skradli...”

Od tego wieczoru minęło już przeszło pięć lat. A jednak nie zatarł się on w mej pamięci.

Tylko, że teraz nad szarą Olzą leje się krew. Ciche słowa skargi zmieniły się w wezwanie do walki, tęsknota przerodziła się w nadzieję, w przepojoną wiarą pewność. Po dwudziestu prawie latach bohaterski górnik z Olzy znów chwytą za broń i zwyciężają ojców idzie zdobywać sobie ojczyznę. Cieszyn, Trzynieć, Jabłonków są świadkami nowych zmagają — teraz napewno zwycięskich

To nic, że trzeba jeszcze kilka dni cierpieć; to nic, że leje się krew, nie, że padają nawet ofiary — wszak nie naprzód... za cenę wolności. Przecież na wołanie o Matkę odpowiedziały miliony bratnich głosów, przecież miłość braterska urosła do żywiołowych rozmiarów i lada chwila w spontanicznym wybuchu przełamie mur dzielący Śląsk Cieszyński od ojczyzny.

I znikną dwie zienawidzone litery z obalonych słupów granicznych. Jeszcze raz uroczyście się słowa hymnu: „...co nam obca przemoc wzięła — szablą odbierzemy”.

Witold Nowina-Wdaly.

Nowe kwiatki na niwie antczakowskiej

Po smutnej pamięci inspektorze samorządowym Antczaku w Nieświeżu prawie już zapomniano, jednak „duch” jego nadal pokutuje i zapewne długo jeszcze będzie się kołatał w gminach powiatu nieświejskiego.

Władzacy Antczakiem wylecieli jak z procy jego adherenci na czele ze „sławnym” dziś dezertorem Kamyszewem.

W ostatnim z całego szeregu artykułów w sprawie zamętu i brudów w samorządzie wyraziliśmy nadzieję, że sprawa Kamyszewa zamyka erę hańbiącą uczciwość pracę.

Nie dla sensacji lecz w celu oczyszczenia i uzdrowienia stosunków w samorządzie powiatu nieświejskiego nołujemy nowe „wyczyny”, związane z ostatnim już, miejmy nadzieję, niedobitkiem grupy Antczaka.

W Zaostrowiecu był onegdaj wojewódzki inspektor samorządowy w celu dokonania lustracji w tamtejszej gminie. Jeszcze przed przyjazdem pana inspektora sekretarz tejże gminy Jan Chołk-

ski przybył do stostwa nieświejskiego, pragnąc przedstawić zebrane przez siebie dowody, które rzucają ciemne światło na gospodarkę gminną oraz morale pana wójta. Chołkowskiego nie tylko nie wysłuchano, ale nazwano go publicznie wobec interesantów „dumniem”. Świadkami tego zajścia byli również urzędnicy.

Tymczasem w urzędzie gminnym, podległym p. Myślikiemu nie prowadzi się wcale lub też prowadzi się w sposób b. wygodny dla wójta niektóre księgi zasadnicze, jak np. księga inwentarzowa, materiałowa, kontroli rozmów telefonicznych, kontroli wyjazdów gminnych koni itp.

Delegacje z wyjazdów wystawia Myślicki hurtem, według własnego uznania. Jak nas informuje p. J. P., członek komisji rewizyjnej w gminie, przy delegacjach tych brak jest rachunków i podstawa delegacyjnych, co zostało ujęte wyraźnie w ostatnim protokółu, gdy rozpatrywano ostatni rachunek miesięczny za delegacje wynoszący aż ponad 300 zł... Komisja rewizyjna z poprzedniej lustracji stwierdziła, że wójt przyjął kilkadziesiąt złotych od kierownika szkoły powszechnej w Zaostrowiecu p. Podgórnego, jako należność za deski dla p. Jodko-Narkiewicza, i pieniądze tych do kasy gminnej nie wpłacił. P. Jodko udał się do policji, składając zameldowanie o przywłaszczeniu tychże pieniędzy przez wójta. Zarzut ten również postawił na

posiedzeniu rady gminnej, co wywołało ogólną konsternację.

Nie możemy zrozumieć, dlaczego p. Trybuchowski, przewodniczący gminnej komisji rewizyjnej otrzymał monit ze starostwa pouczający go, że o nadużyciach wójta nie należało meldować policji. Przedmiotem badania lustratora będzie zapewne też sprawa dostawy cegły na budowę szkół i wyliczenia się z tych tranzakcji.

Mieszkanka wsi Kolki miała odbyć karę aresztu. Nie chcąc odsiadywać kary wpłaciła 10 zł, jako zamianę. Pieniądze te powędrowały do kieszeni a nie do kasy gminnej, przy czym w księżce kontrolnej aresztu wpisano, że zasądzona karę odbyła. Jako dowód rzeczowy służy dziś jeszcze figurująca adnotacja zgodna z naszym opisem.

Pp. Ciepielewski i Mowsza posiadają dwa kwity Nr 112 i 45, które jako „lewe” nigdzie nie figurują w księgach.

Pana inspektora zainteresowała również niewątpliwie sprawa remuneracji w gminie, składce ogniowych, wydawania zaświadczeń różnych bez opinii sołtysów i wymaganych protokółów, pieniędzy, które zginęły p. Kuczyńskiemu w urzędzie gminnym, sprawa tamania klódek w gminie, sposób załatwienia interesanta Matwieczyka Jana, nagonki na sekretarza gminnego i wypowiedzenie mu pracy za to, że stanowią przeszkodę w „działalności” wójta itd., itd. Zim.

4 lata więzienia za działalność wvrotową

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawał wczoraj sprawę Rubina Rubinowicza, oskarżonego o działalność komunistyczną.

Rubinowicz, z zawodu tapicer, był już raz karany za działalność komunistyczną. Po opuszczeniu więzienia podtrzymywał on nadal kontakt z wywrotowcami.

Pewnego dnia wywiadowcy zatrzymali go na zaułku Krupniczym. Podczas rewizji zna-

leziono przy nim ankietę, jaką musieli wypełnić wszyscy funkcjonariusze partii komunistycznej oraz bilety teatralne, które były w rzeczywistości zamaskowanymi kwitami zbiórek na rzecz „Mopru”.

Sąd Okręgowy skazał Rubinowicza na 4 lata więzienia i na 5 lat utraty praw.

Bronił oskarżonego adwokat Czernichow.

Pociąg rozbił furmankę

Na odrinku Landwarów — Zawiasy

28 bm. na odrinku Landwarów — Zawiasy na niestrzeżonym przejeździe pociąg osobowy przypleszony Nr 20 wpadł na furmankę Gięba Albina, l. 24, m-ca wsi Nowosiółki, gm. trockiej, który doznał ogólnych obrażeń. Pierwszej pomocy le-

karskiej udzielono poszkodowanemu na st. Zawiasy, po czym przewieziono go do Wilna do szpitala. Parowóz litewski został nieznacznie uszkodzony. Pociąg przerymano na miejscu wypadku 7 minut.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Samolot jako lekarstwo na koklusz

Najlepszym lekarstwem na koklusz jest zmiana powietrza. Niemieccy lekarze postanowili uciec się do środków najbardziej nowoczesnych w dziedzinie leczenia koklusz. Zwrócili się do władz wojskowych z pytaniem, czy w razie potrzeby oddadzą samoloty do dyspozycji lekarzy dla chorych dzieci. Ponieważ odpowiedź była przychylna, chore na koklusz dzieci niemieckie będą odąd odbywać spacery lotnicze, co niewątpliwie wyda doskonałe wyniki, gdyż próby tego rodzaju okazały się zadawalające.

„nielegalnym” przebywaniem pszczoł w Londynie. Może się to zajęcie wydawać bardzo dziwnym, ale okazuje się, że w tak olbrzymiej metropolii, jaką jest stolica Anglii, wędrujące po ulicach pszczoły mogą narobić szkód bez liku. Ilekroć więc zachodziła potrzeba, policyjny ekspert pszczelarski interweniował, chwytając nielegalnie wędrujące pszczoły, powiększając przy tym własny ul. Funkcje swoje pełnił on przez 40 lat ku całkowitemu zadowoleniu londyńczyków. Zanim zeszedł z posterunku, podzielił się z następcami swoimi długoletnimi doświadczeniami. Okazuje się, że pszczoły atakują najchętniej osoby rude lub ciemno-blond, następnie te osoby, które pachną jakąś brylantyną czy perfumami, albo też alkoholem. Jednym słowem, pszczoły czują sympatię do osób na ogół wytwornych, a zwłaszcza kobiet.

Samochody pędzone gazem drzewnym

Od dawna zagadnienie zastąpienia benzyny innym środkiem pędym zostało w szeregu krajów rozwiązane, dzięki zastosowaniu gazu drzewnego. Już w 1934 roku Francja posiadała kolumny ciężarówek pędzonych gazem drzewnym, obecnie zaś we Francji kursuje 8.000 wozów prywatnych, pędzonych drzewem. We Włoszech kursuje obecnie na tym samym paliwie 3.500 wozów, a przewiduje się, iż w roku przyszłym 6.000 wozów przejdzie na gaz drzewny, ponadto zaś 2.000 autobusów we Włoszech pędzonych gazem drzewnym służy komunikacji publicznej. W Niemczech uruchomiono obecnie 4.000 wozów pędzonych gazem drzewnym. W krajach posiadających olbrzymie połacie lasów, jak np. w Finlandii, znajduje się obecnie ponad 2.000 wozów przystosowanych do napędu drzewnego, w Szwecji zaś około 1.200 samochodów. Polska, posiadająca znaczne zapasy drzewa i duże możliwości w zakresie zorganizowania napędu samochodów drzewem, posiada zaledwie kilka autobusów pędzonych tym paliwem.

KRONIKA

WRZESIEŃ
29
Czwartek

Dziś: Michała Archanioła
Jutro: Hieronima Kapi.
Wschód słońca — g. 5 m. 17
Zachód słońca — g. 5 m. 02

Opis surzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 28. IX. 1938 r.

Ciśnienie 771
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr: cisza
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻUR APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL
„ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszy — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek dnia 30. IX o godz. 17 w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się pogadanka inż. M. Łupkowskiej na temat „Mozzyczne owocowe”. Goście mile widziani.

— **Zarząd Klubu Motocyklowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie** powiadamia, że z upoważnienia D-wa Broni Pancernych przy Min. Spraw Wojsk., ustanowiona została przy Klubie Komisja do przeprowadzenia prób sprawności na Państwową Odznakę Motocyklową. Motocykliści, życzący zdobyć tę odznakę, proszeni są o zapisanie się w Klubie — ul. Wileńska 12 — w godz. 18—19 do dnia 5. X 1938 r.

— **Zarząd Kuzniey** zrywa wszystkich członków do stawienia się na pierwsze powakacyjne zebranie, które odbędzie się w lokalu Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego (ogród po-Bernardyński) w dniu 30 b. m. o godz. 19.

— **Prezydium Polskiej Akademickiej Korporacji Piłsudia** zawiadamia swoich członków (filistrów, comilitanów, barwiarzy i fuksów) jak będących w Wilnie tak i poza Wilnem, że w dn. 1. X 1938 r. o godz. 18 w lokalu Korporacji odbędzie się zebranie wszystkich członków KI poświęcone sprawom Śląska Zaolzańskiego oraz powzięciu uchwał nakładających obowiązek wstąpienia wszystkich członków KI do Akademickiej Ochotniczej Legii Zaolzańskiej i Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

— **Klub Włóczków.** W piątek 30 bm. przy ul. Portowej 5—14 (miesz. prof. I. Jaworskiego) o godz. 20 odbędzie się wewnętrzne zebranie Klubu, na które zaprasza się wszystkich członków Klubu i kandydatów.

— **Baczność Ochotnicy Wojskowej** Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddział w Wilnie powiadamia swych członków, że w dniu 29. IX. 38 r. o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków w lokalu Związku przy ul. Beliny 9—2, na które proszą Kolegów o punktualne przybycie.

— **Zarząd kręgu Wileńskiego Związku Żołnierzy i Polskiego Korpusu Wschodniego** zawiadamia wszystkich Członków Związku, iż w dniu 2 października 1938 r. o godz. 11 w pierwszym terminie i o g. 11.30 w drugim w sali Wydziału Powiatowego przy ul. Wileńskiej 12, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Związku, na które Zarząd Okręgu Wileńskiego uprzejmie prosi o przybycie wszystkich Członków Związku.

— **Biblioteka Wiedzy Aeligijnej** wraz z czytelnią pism katolickich przy ul. Zamkowej 8, I p., będzie uruchomiona dn. 1 października. Biblioteka będzie czynna w środy, piątki i soboty od godz. 16 do 19.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Mieszkańców m. Wilna** odbędzie się 6. X 1938 r. o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Zamkowej Nr 4. Porządek dnia: 1) Odczytanie i przyjęcie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Uzupełniające wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski. O ileby w wyznaczonym terminie Walne Zebranie nie odbyło się z powodu małej ilości obecnych, następnego zebranie odbędzie się w tymże dniu o godz. 19 niezależnie od ilości obecnych członków.

RÓŻNE

— **Sprzedaż niejadalnych grzybów.** Zdarzały się częste wypadki, że pod nazwą trufle sprzedawane były na rynkach zupełnie inne grzyby, przeważnie tęskroty pospolite lub piestrówki, które należą do grzybów niejadalnych. W związku z tym przy kupnie trufli należy być bardzo ostrożnym.

— **Magistrat ofiarował 100 zł na budowę pomnika ks. Kordeckiego.** Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu wyasygnował 100 zł na budowę pomnika ks. przeora Kordeckiego w Częstochowie.

— **„PALAIS DE DANSE“** komunikuje, że od wtorku występuje gościnnie znakomita imitatorka znana z występów radiowych WAWA, w programie Orszadowna, Ziemiarka, Terme, Chevalier, Olsza i inni. Występy pani WAWY, niewątpliwie zainteresują elitę naszego grodu.

ZABAWY

— **Związek Podoficerów Wojska Polskiego** w stanie spoczynku Zarząd Okręgowy Wilno, urządza zabawę fanezną w dniu 1 października 1938 r. w salach Reprezentacyjnego Kasyna Podoficerów Garnizonu Wilna przy ul. Adama Mickiewicza Nr 11. Początek o godz. 21 — do godz. 5 rano. Przewyższa jazz-band. Ceny biletów: dla Pań i Panów 1.49 zł. Całkowity dochód przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej. Bufet fani i obficie zaopatrzone. Zaproszenia przy kasie.

NOWOGRODZKA

— **Nowe placówki Ligi Morskiej i Kolonialnej.** Powiat nowogródzki wykazuje coraz żywszą i intensywniejszą działalność na polu krzewienia idei morsko-kolonialnych i ciągłego organizowania nowych oddziałów i Kół LMK. Wiele wsi, które dotychczas stały z dala od wszelkiej akcji społecznej, zależyły u siebie własne placówki Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Kierownik Biura Okręgu LMK Ziemi Nowogródzkiej mgr Józef Siemek i członek Zarządu Obwodów LMK w Nowogródku Józef Kozar odwiedzili niektóre wioski w powiecie nowogródzkim, wygłaszając szereg przemówień. Ludność wiejska chętnie zapisywała się na członków LMK i domagała się częstszych odczytów i pogadań oraz prasy.

— **Żądki inicjatywy p. Stanisława Bakinowskiego** powstały nowe Kola LMK w Basinie Brolnickich, Recemli, Kłukowskich, Worbiewiczach Małych, Kurewiczach i Brezance Koła te zostały przydzielone do Oddziału L. M. i K. w Horodecznie. Należy podkreślić, że Oddział LMK w Horodecznie, którego presem jest Stanisław Bakinowski, rozwija się dobrze i zorganizowany w dniu 29 czerwca rb. może się dzisiaj poszczycić stanem ponad 700 członków.

— **Żądki inicjatywy p. Świerkowskiego** preza Oddziału LMK w Koreliczach, powstało Koło LMK w Zapolu.

— **Prócz tego zorganizowano Kola LMK** w Podkoszowie, gm. Niehiewiczze, w Rybakach, gm. Zdzięcioł, w Ozieranach, gm. Dworzec i w Kamionce, gm. Kuszelewo.

BARANOWICKA

— **Biuro Werbunkowe Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego w Baranowiczach.** Zostało uruchomione Biuro Werbunkowe O. K. Z. w Baranowiczach w lokalu Zw. Rezerwistów przy ul. Mościckiego. Kierownictwo biurem objął Zw. Pow. Ślązaków i upoważnił do werbowania ochotników plk. Wincentego Dziwulskiego. Biuro czynne codziennie od godz. 9—15.

— **Początek uchodźców z za Olzy.** Grono nauczycieli, personel administracyjny i uczniowie Szkoły Drogowej i Gimnazjum Kupieckiego w Baranowiczach złożyli na rzecz uchodźców z za Olzy 62 zł i 10 gr, wzywając pozostałe szkoły i organizacje społeczne do dalszych ofiar.

— **Odnaczeni za działalność dla LOPP.** 25 września br. w ramach uroczystego obchodu Tygodnia LOPP odbyła się podniosła uroczystość przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Baranowiczach, w której wzięły udział kilkusetosobne rzesze mieszkańców miasta. Po capszryku i defiladzie młodzieży szkolnej i organizacji społecznych, burmistrz miasta inż. Wolnik jako prezes pow. obwodów LOPP, udekorował brązowym krzyżem zasługi za działalność dla LOPP w Baranowiczach, Kokytysza Floriana srebrną odznaką honorową LOPP, kom. Jasińskiego i Władysława Cudaka oraz brązową honorową odznaką: Floriana Podedeckiego, Malskiego, Abramczuka, Piotrowicza i Mi-

Magistrat ustawi nowe znaki drogowe i ureguje szybkość pojazdów

na poszczególnych ulicach miasta

Oddział Komunikacji Zarządu Miejskiego w najbliższym czasie ustawi cały szereg znaków drogowych, mających na celu uregulowanie ruchu kołowego na terenie m. Wilna.

Będą ustawione znaki następujące: 1) zakazu i ograniczenia ruchu; 2) informacyjne.

Wszystkie znaki zakazu i ograniczenia ruchu są okrągłe o średnicy tarczy 50 cm, a znaki informacyjne — prostokątne.

Znaki zakazu przejazdu wszystkich pojazdów i zakazu wjazdu przy ruchu jednokierunkowym — otrzymają latarnie rzucające na znak światło białe w kierunku zaś nadjeżdżających — światło czerwone.

Wszystkie inne znaki zakazu i ograniczenia ruchu będą oświetlane przez światła uliczne, ew. z braku takowego, otrzymują specjalne latarnie ze światłem białym.

Specjalnie zwraca się uwagę na to, że część miasta zostanie ujęta w znaki, ograniczające szybkość pojazdów kołowych, w związku z czym na następujących ulicach miasta będzie obowiązywała szybkość do 20 km na godzinę: zaul. Dobroczyński, Tatarska (od zwezenia iedzni od ul. Mickiewicza aż do Ludwisarskiej), Garbarska, Bonifratska, Biskupia, Skopów-

ka, Wileńska (od Gdańskiej aż do Trockiej), Poznańska, Ludwisarska, Benedyktyńska, Żeligowskiego, Św. Ignacego, Jezuitska, plac Napoleona, Uniwersytecka, zaul. Bernardyński, zaul. Oranżeryjny, zaul. Św. Michalski, zaul. Literacki, Wolana, Metropolitalna, Łotoczek, Miłosierna, Sofianiki, Baksza, Wielka, Sawicz, Św. Jaska, Dominikańska, Trocka, zaul. Kiejdański, zaul. Franciszkański, zaul. Lidzki, Św. Mikołaja, Niemiecka, Sraszuna, zaul. Oszmleński, zaul. Dominikański, Gaona, zaul. Szwarcowy, Szklana, Żydowska, Klaczki, Imbary, Jankowa, zaul. Dziśnieński, Rudnicka, Szawelska, Sraszuna, Szpitalna, Bosackowa, Końska, Helmańska, zaul. Kazimierzowski, Subocz, Ostrobramska (od Ostrej Bramy do Wielkiej) i WW. Świętych.

Ponadto na ul. Zamkowej i jej przedłużeniu na ul. Wielkiej aż do Poczty Nr 1 — będzie obowiązywać szybkość do 10 km na godzinę.

Strefa ograniczenia szybkości będzie uwidoczniiona na wszystkich oświetlanych placach miasta Wilna, znajdujących się: na Targach Północnych, placu Orzeszkowej, koło Sali Miejskiej, na ul. Ostrobramskiej, na amachu Zarządu Miasta przy ul. Dominikański 2 i na ul. Mickiewicza koło Banku Polskiego.

500 drzew zostanie wyciętych w lasach miejskich

W lasach miejskich w najbliższych dniach ma ulec wycięciu przeszło 500 drzew. Drzewa te, jak wyjaśnia Magi-

strat, są chore i zniszczone przez chorobę tzw. Kornika-drukarza.

Restauracja ratusza przewleka się z posiedzenia komisji ratuszowej

O odbyło się w Ratuszu posiedzenie Komisji Ratuszowej, wyłonionej w związku z remontem zabytkowego gmachu. Sfery artystyczne były reprezentowane przez konserwatora wojewódzkiego Kierzkowskiego, prof. Morełowskiego i prof. Narebskiego. Na posiedzeniu stwierdzono, że roboty związane z zewnętrzną restauracją Ratusza bardzo się przedłużają wskutek opieszalsości firmy, dostarczającej materiały kamieniarskie. Prof. Narebski spo-

dziewa się jednak, że prace wewnętrzne będą ukończone przed nastaniem mrozów. Wewnątrz roboty murarskie są już prawie skończone, tak samo na ukończeniu jest instalacja elektryczna. Drzwi już są zrobione, brakuje jeszcze posadzki.

Teraz rozpoczyna się prace malarzy artystów przy ozdabianiu ścian i stropów. Część projektów z tej dziedziny jest już wykonana przez artystę malarza p. Kwiatkowskiego.

— **Popiercie Marszałka.** Dotychczasowy pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilejce zostanie uzupełniony Jego popiersem. Model wysokości 1 m i 30 cm bezinteresownie wykonał art.-rzeźb. z Wilna o. Hermanowicz.

NIEŚWIESKA

— **W związku z pożarem,** który kilka dni temu strawił kilkadziesiąt budynków w pogranicznej wsi Jodczyce, gm. hrycwickiej w pow. nieświeskim, obliczono, że straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych. Na miejscu zawiązał się obywatelski komitet pomocy pogorzelnom, który zasięgiem swym objął obszar całej gminy. Stan poparzonej w czasie pożaru przy ratowaniu dzieci i sprzętu Marii Drańcowej budzi obawy o jej życie. Przeżywa ona nadal w szpitalu nieświeskim. Stwierdzono, że pożar wzniesił dzieci. Pozostawione przez cały dzień bez opieki, bawiąc się zapalkami, zapaliły one stertę słomy obok stodoły.

— **Kilkaset strzelców.** Na rozkaz komendy powiatowej ZS przybyło do Nieświeża w ciągu 24 godzin z najodleglejszych zakątków powiatu kilkuset umundurowanych i uzbrojonych strzelców. Strzelcy przybyli na apel w sprawie wyzwolenia Śląska Zaolzańskiego. Podczas marilestacji strzelcy uchwalili i podpisali odnośną deklarację.

WILEJSKA

— **Współzycie KOP-u ze szkołą.** W Nieświeszcach w szkole Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się skromna, lecz piękna uroczystość pożegnania kompanii saperów — rocznica odchodzącego do cywila.

Do szkoły odległej o 7 km od Wilejki przybyli żołnierze na czele z dowódcą kpt. Englem oraz inspektor szkolny Laskowski. Kierownik szkoły w przemówieniu swym scharakteryzował wartości wychowawcze, płynące z opieki żołnierzy nad szkołą, po czym dzieci odpiewały szereg piosenek i deklamowały wierszyki okolicznościowe. Podziękowanie chłopca i przemówienie sapers do dzieci dopełniło tę miłą uroczystość. Dziękowali również saperom podwójnej gminy Kołowicze i przedstawiciel rodziców. W końcu inspektor szkolny podniósł znaczenie tej uroczystości dla dzieci i żołnierzy.

— **Delegat w Wilejki.** Na zjeździe delegatów z tuł. Okręgu Wyborczego w Oszmianie, mających dokonać wyboru kandydatów na posłów do Sejmu samorząd wilejski będzie reprezentował p. Zublewicz, rzemieślników p. Lewandowicz.

DZIŚNIEŃSKA

— **10.000 zł na rozwinięcie akcji drenarskiej.** Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych udzieliło 10.000 zł dotacji dla powiatu dziśnieńskiego na rozwinięcie propagandowej akcji drenarskiej. Zaznaczyć należy, że referat melioracyjny Starostwa w r. ub. zdrenował 30 ha gruntów na terenie powiatu, w roku zaś bieżącym już zdrenowano 10 ha, a do końca r. b. ma być zdrenowanych jeszcze 30 ha. Właściciele drenowanych gruntów pokrywają tylko 75% kosztów drenowania, spłacanych w ciągu 30 lat, resztę zaś pokrywa Skarb Państwa. Na podkreślenie zasług fakt, że grunty zdrenowane przyniosły w r. b. zwiększenie plonów o 30%.

— **Na rzecz Komitetu Walki o Śląsk Zaolzański.** Zarząd Powiatowy Związku Inwalidów Woj. R. P. pow. dziśnieńskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym w dniu 27 bm. w Głębokiem, uchwalili prowadzić aż do odwołania zbiórkę ofiar pieniężnych pośród swoich członków na rzecz Komitetu Walki o Śląsk Zaolzański. Na posiedzeniu tym członkowie Zarządu złożyli kwotę zł 13.50, wpłacając na konto Komitetu Nr 303.700.

Fryzjerzy wileńscy przeciwko zakłóceniom w odbiorze radiowym

Podjęta przez Referat Zakłóceń Rozgłośni Wileńskiej akcja zabezpieczenia aparatów fryzjerskich przed wywołaniem zakłóceń w odbiorze radiowym dobiega już końca.

Na kilku konferencjach zwołanych z inicjatywy Referatu Zakłóceń zwolano Starostwo Grodzkie w Wilnie z udziałem przedstawicieli Cechu Fryzjerów chrześcijan i żydów poszczególne zakłady fryzjerskie przystąpiły do zabezpieczenia swych aparatów.

Dzięki dobrej woli pp. właścicieli zakładów fryzjerskich tak pożyteczna dla roz-

Wycieczka nauczycieli z Niemiec

Wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec zwiedziła szkoły wileńskie, zabytki miejskie, Werki, wieczorem zaś podejmo wana była czarna kawa w kuraforium okr. szkolnego. W czasie przyjęcia, na którym obecni byli wojewoda wileński Bociński, rektor U. S. B. ks. prof. Wóycicki, kurator Godecki, przedstawiciele władz wojskowych i wielu nauczycieli, wygłoszono kilka przemówień w serdecznym tonie.

W dniu 29 bm. wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec wyjeżdża o godz. 8.20 pociągiem pośpiesznym do Lwowa.

Nowe punkty zatrzymania wagonów towarowych

Od dnia 26 bm. na szlaku Grodno—Porzeche na 267 kilometrów ustanowiono punkt zatrzymania wagonów motorowych. Od 1 października rb. będzie otwarty także sam punkt na 33 kilometrów szlaku Jaszuny — Stasiły.

RADIO

CZWARTEK, dnia 20 września 1938 r.
6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół — Poranek muzyczny. 11.25 Pieśni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 1) Wesole orkiestry. 2) Piosenki francuskie. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 „Poszedł Marek na jarmarek” — audycja dla dzieci młodszych. 15.30 Audycja dla dzieci. Poczytajmy sobie: „Komar” opowiadanie. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wesole miniaturowe. 16.15 W warsztacie ślusarskim — audycja dla młodzieży licealnej. 16.35 Utwory skrzypkowe. 16.45 Droga do przestępstwa — pogadanka. 17.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.45 „Reporter szuka tematu” — pogadanka Witolda Kiszki. 17.55 Program na piątek. 18.00 Przegląd wydawnictw prof. Henryk Mościcki. 18.10 Pieśni kompozytorów polskich. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni „Na srebrnym weselu”. 19.00 Recital fortepianowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Szczęśliwie podróży” koncert rozrywkowy. W przerwie: „Przedział dla podróżnych z psami” skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla rolników: „Przed sadzeniem drzewek owocowych” — pog. inż. Kazimierza Powiłańskiego. 21.10 Z różnych stron — audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Tańczymy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 30 września 1938 r.
6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Pan Zagłoba lirnikiem” — fragment z powieści. 11.30 1) Pieśni w wykonaniu polskich śpiewaków. 2) Grają słynni skrzypkowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiedeńska Orkiestra „Boheme” z udziałem solistów. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekęsa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.5 Truskawiec — felieton. 17.00 „Jan Brahm” — pogadanka Stanisława Węslawskiego z ilustracjami z płyt. 17.45 „Ciotka Albinowa na Targach Północnych”. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Ile prądu zużywa moja lampka elektryczna — pog. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Utwory fortepianowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie. Fragment z powieści „Popioły” Stefana Żeromskiego. 21.10 Kalejdoskop — koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Muzyka operetkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Starosta „perhowy do ludzi”

Na ostatnim posiedzeniu Rady Wydziału Powiatowego w Nieświeżu powzięto znaną dla stosunków nieświeskich uchwałę, zabraniającą staroście p. Win-

czewskiemu angażowania na własną rękę pracowników samorządowych bez zgody Rady. Podobno powodem tej uchwały jest dziwny brak szczęścia w doborze ludzi, jakim p. Starosta się odznacza.

woju radiofonii akcja nie napotykała na większe trudności w jej realizacji.
Plan przeprowadzonej przez Referat Zakłóceń akcji jest dość pokaźny, gdyż do chwili obecnej zabezpieczono 67 większych i mniejszych zakładów fryzjerskich. Akcja trwa nadal aż do całkowitego zabezpieczenia wszystkich zakładów fryzjerskich.
Radiosłuchacze, którzy uskarżali się na zakłócenie w odbiorze, powodowane przez aparaty fryzjerskie, niewątpliwie doznali obecnie wybitnej poprawy odbioru.

Eksplzja na ulicy Filareckiej

Wczoraj mieszkańcy ulicy Filareckiej posłyszeli silną detonację. Jak się następnie okazało, w pobliżu sklepu spożywczego Baka eksplodowała paczka materiałów wybuchowych.

Eksplzja ta nie wyrządziła większych szkód. W sklepie wyleciała jedna szyba. Kto spowodował wybuch nie stwierdzono. (c)

Naście na nocną restaurację na Antokolu

Trzej sprawcy aresztowani

Wczoraj o godz. 12 w dzień trzech podhomorzonych osobników własnemu do nocnej restauracji Kaca przy ul. Antokolskiej 115. W restauracji właściciela wówczas nie było. Sprawcy wyważyli drzwi i w ten sposób dostali się do wnętrza. Zdemolowali oni bufet, sferryzowali służącą i zrabowali kilka pudełek

zprośców, sardynek oraz innych wiktuałów, zabrali dwie butelki wina i zbiegli. Policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego aresztowano trzech sprawców napastki. Przewodził im znany na terenie Pospieszki i Wołokumpii Tadeusz Zdanowicz. (c)

Przed Kongresem i Wystawą Dziecka

Wśród zgiełku i trosk dnia codziennego, wśród nastroju nerwowego podniecenia komplikującej się z godziny na godzinę sytuacją międzynarodową, jakże spokojnie i słodko brzmi wyraz: dziecko. Jeżeli mamy dzieci, chwytamy nas za serce odrętu, jeżeli ich nie mamy przywodzi nam na pamięć nasze własne dzieciństwo. Dziecko — wyraz jedyny, owiany sentymentem milionów matek i ojców.

Nie wystarczy jednak mówić o dziecku ograniczając się wyłącznie do sfery uczucia. Bo dziecko to przecież mały człowiek, istota żywa, której trzeba zapewnić opiekę materialną, stworzyć możliwości racjonalnego rozwoju i bytowania. A to już jest sprawa daleko trudniejsza. Przerazenie ogarnęło by nas, gdybyśmy się dowiedzieli ile jest w Polsce dzieci biednych, chorych i źle odżywionych. Państwo, samorząd, ubezpieczenia społeczne, inicjatywa prywatna, wszyscy robią co mogą, by ulżyć ich doli.

Ale również przerazenie by nas ogarnęła gdybyśmy sobie zdali sprawę jak — mimo wszystkich pięknych słów — jesteśmy zafocani, jak źle jest u nas naogół dziecko choć wane i jak słabe jest uświadomienie społeczeństwa w tym kierunku.

Dzięki rozszerzającemu się coraz bardziej poradnictwu, stan rzeczy w tej dziedzinie ulega zwolna poprawie, ale jest to dopiero kropla w morzu. Etapem, powiedzmy może nawet punktem przełomowym n.szej

akcji uświadamiającej w dziedzinie opieki nad dzieckiem ma być Pierwszy Polski Kongres Dziecka, który odbędzie się w Warszawie i w dniach 2, 3 i 4 października r.b. Związana z nim będzie Pierwsza Polska „Wystawa Dziecka”, której otwarcie nastąpi również w dniu 2 października przy ul. Nowogrodzkiej 67 w budynku w całości przez Wystawę zajętym.

Jeżeli Kongres będzie terenem dyskusji specjalistów, gdzie zetną się opinie wychowawców, lekarzy, socjologów, psychologów itp., to Wystawa przeznaczona jest dla najszerszych mas i nosić będzie charakter zdecydowanie popularyzatorski. Ma ona w prosy, łatwy, zrozumiały sposób podejść do rodziców i na barwnych, interesujących eksponatach nauczyć ich wielu rzeczy o dziecku, jego rozwoju, wychowaniu, potrzebach, poza tym pokazać w skrócie wszystko, to cośmy dotychczas w naszym kraju dla dziecka zrobili.

Będzie to więc wystawa popularna w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Stro na architektoniczno-graficzna Wystawy przedstawiać się będzie nader ciekawie i stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. Dwa piętra wypełnione będą wielką ilością stoisk, z których wybijać się na plan pierwszy ekspozycje Ubezpieczeń Społecznych. Samorządu terytorialnego i inne.

„Wystawa Dziecka” będzie niewątpliwie nie małą atrakcją dla stolicy.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Występy **Janiny Kulczyckiej**

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

»Wesoła wdówka«

Jutro

»Bal w Savoy'u«

Ceny niższe

Prosimy na początki seansów punktualnie: 4—6.10—8.15—10.20

Profesor WILCZUR

Mistrz tysiąca ról **Junosza-Stępowski** w roli tytułowej.

CASINO Poleźny do głębi serca przemawiający poemat filmowy p. Marnotrawna córka

W rolach głównych: Genialna Szwedka **Zarah Leander** oraz ulub. milionów **Leo Slezak**
Miłość! Cierpienie! Zabawa! Uciecha! Śpiew! — Nadprogram: DODATKI

HELIOS Film dla wszystkich. Film-wydarzenie w dziejach kinematografii nagrodzony pucharem Biennale 1938 r. Arcydzieło Marka Twaina „PRZYGODY TOMKA SAWYERA”

W roli gl. fenomenalny **Tommy Kelly**. Film w kolorach naturalnych. Początek o 4-ej

Chrześcijańskie kino Prześliczny film polski, który wzruszy i rozśmieszy do łez SWIATOWID! Królowa przedmieścia

W rolach głównych: **Grossówna, Żabczyński, Sieniński, Kondrat, Orwid** i inni
Kapitałne efekty komediowe. Mocne sceny dramatyczne. Piękna muzyka. Melod. piosenki
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 5—7—9, w niedzielę i święta od godz. 1-ej

Kino MARS Wielki sensacyjny film pełen humoru i tajemniczych przygód W PULAPCE

W roli głównej **John Barrymore**. Piękny kolorowy nadprogram i aktualia.

KINO Dziś. Dwa asy, dwie gwiazdy **Jadwiga Smosarska** i **Eugen. Bodo** w wielkim głęboko wzruszającym filmie p. t. **ZNICZ „SKŁAMAŁAM”**

Wiwulskiego 2 Nadprogram: dodatki. Początek seansów codziennie o godz. 16-e

OGNIKO Dziś. **Camilla Horn** i **Jarostaw Sred** w wielkim dramacie życiowym **Z miłości dla Ciebie**

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Uwaga! Uwaga!

Każda firma ma możliwość tanim kosztem siebie zareklamować za pomocą reklamy megafonowej (mówionej) na IV Targach Północnych. Zamówienia przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego**
Wilno, ul. Garbarska 1, Można telefonicznie — tel. 82

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś premiera „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego! Dziś, w czwartek dn. 29.IX w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie” w nowej inscenizacji dra Leopolda Pobjóg-Kielanowskiego. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru. Wzięję plastyczną „Wyzwolenia” przygotowują Jan i Kamila Gulusowie, a muzykę wysnułą z motywów muzycznych Wyspiańskiego — specjalnie skomponował dla „Wyzwolenia” Antoni Żuliński. Początek premiery o godz. 20 punktualnie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy **J. Kulczyckiej**. Dziś uroczysta operetka Lehara „Wesoła Wdówka” z Kulczyką w roli tytułowej, Wł. Szczawińskim w popisowej roli księcia Danila i K. Dembowskim w roli Rosilona, w reżyserii i z udziałem K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— „Bal w Savoy'u”. Jutro po cenach niższych grana będzie słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy'u”. Ceny niższe.

— Niedzielną popołudniówką w „Lutni”. W niedzielę o g. 4.15 po cenach niższych grana będzie jedna z najpiękniejszych operetek Abrahama „Bal w Savoy'u”.

Wiadomości radiowe

NOWA NIESPODZIANKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Z okazji Dorocznej Wystawy Radiowej zjechali do Warszawy przedstawiciele wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. Panowie ci — w liczbie ósmiu — znaleźli się przypadkowo na herbatce u państwa X, gdzie bywa znany podróżnik i świetny ceuseur dr Zet. Na prośbę obecnych doktor Zet zaczął opowiadać jedną ze swych niezwykłych przygód — niestety w najciekawszym momencie opowieści został wezwany telefonicznie do ciężko chorego pacjenta. Radiowi goście państwa X zaintrygowani treścią opowiadania, nie mogli tego dnia po powrocie do domu zasnąć gdyż wreszcie po długich zmaganiach się z bezsennością zasnęli — każdy prześnił dalszy ciąg przygody. Oczywiście każdy śnił inaczej, inaczej wyobrażając sobie bohaterów przygody i odmiennie kierując w senym marzeniu ich losami.

W konkursowej Godzinie Niespodzianek, którą Polskie Radio nada w sobotę, dn. 1 października o godz. 22.00 wszystkie rozgłoszenia zrealizują przed mikrofonem dokończenie opowiadania dr Zeta, przy czym co najciekawsze radiosłuchacze usłyszą osiem różnych zakończeń.

Po wysłuchaniu audycji radiosłuchacze proszeni są o nadesłanie odpowiedzi na dwa pytania: która z ósmiu sennych wersji opowiadania jest najdowcipniejsza i dlaczego i w jakiej kolejności rozgłoszenie swoje „sny” nadawały?

Ci uczestnicy konkursu i plebiscytu, którzy trafnie odpowiedzą na drugie pytanie wezmą udział w losowaniu cennych nagród i upominków.

WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dodatkowa wycieczka dla radiosłuchaczy ruszy spod wieży kościoła Św. Jana we czwartek, o godz. 17.00 na Targi Północne. Wstęp na Targi dla uczestników wycieczki po groszy 40 od osoby.

CIOTKA ALBINOWA.

NA TARGACH PÓLNOCYCH.

Ciotka Albinowa opowie nam szczegółowo co się dzieje na Targach Północnych, w piątek, o godz. 17.45.

Na kursach

Kroju i Szycia Z. Jacewiczowej

w Wilnie, Wileńska 34—21

został otwarty 6tygodniowy kurs kroju i szycia dla inteligentnych pań.

Godziny zapisów 10—2 i 4—7

KURIER SPORTOWY

Kolarze startują do wyścigu Wilno — Niemenczyn — Wilno

W najbliższą niedzielę na trasie Wilno — Niemenczyn — Wilno organizowany jest raid kolarski. Raid odbywać się będzie o nagrodę przechodnią „Ardalu”.

Do zawodów stają wszyscy czołowi kolarze wileńscy.

Wyścig ten wywołał duże zainteresowanie.

Drużynowe mistrzostwa Wilna w boksie

30 października rozpoczynają się drużynowe bokserskie mistrzostwa Wilna. Udział w mistrzostwach zgłosiły dwa najsilniejsze kluby pięściarskie Wilna: WKS Śmigły i „Elektrik”.

Sygnatura: 956-958/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, II rewiru, Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Kopernika Nr. 36 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1938 r. o godz. 10 w maj. Sielawicze, gm. Darewo odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Stefana Rdułtowskiego, składających się z 30 mtr. owsa w ziarnie, 120 mtr. żyta w ziarnie, oszacowanych na łączną sumę 2010.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 24 września 1938 r.

Komornik STANISŁAW HŁADKI

SKŁAD MERLI „Wilenkin”

wł. **Ch. Straż** b. był kierownik „MERLI OWIL” Wilno, Tatarska 20

Zakłady stolarskie i tapicerskie. Posiadamy zawsze na składzie ostatnie nowości różnych mebli. Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie meblarstwa i tapicerstwa Opakowanie i przewożenie mebli.

Wileńska Spółka Odzieżowa

firma chrześcijańska Wilno, Wileńska 30, tel. 29-05
Poleca ubrania męskie, damskie i szkolne Ceny niskie

PRACA

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do dwójga osób, umiejąca dobrze gotować. Gdańska 6 m. 7, telefon 22-02.

NAUCZYCIELKA na studiach poszukuje umebłowanego, ciepłego pokoiku przy bezdzietnej rodzinie. Zgłoszenia do Administracji pod „Nauczycielka E. T.”.

BARANOWICKIE

RADIOOBIORNIKI — detektorowe na głośnik i słuchawki, oraz lampowe superheterodyny poleca Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich, Baranowicze, ul. Szepetyckiego Nr. 34 b. (w podwórzu). Tamże montaż, naprawa i ładowanie akumulatorów samochodowych, motocyklowych i radiowych.

INTELEKTNI, młodzi chłopcy z rowrami mogą natychmiast dostać stałą pracę. Zgłaszać się o godz. 1 p. p. do Redakcji „Kuriera Wileńskiego” w Baranowiczach, ul. Ułańska Nr. 11.

FARBIARNIE I PRALNIE CHEMICZNA z całym urządzeniem i wyrobioną klientelą w dogodnym punkcie miasta Baranowicze — sprzedam lub wydzierżawię. Adres w Redakcji „Kuriera Wileńskiego-Nowogrodzkiego” oddz. w Baranowiczach, ul. Ułańska 11.

Kupujemy każdą ilość teoretycznego MIODU, dojrziałych SERÓW litewskich i GRZYBOW suszonych

Płaćmy najwyższe ceny

Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”

Baranowicze, ul. Szepetyckiego 50 telefon 97

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgu bę lub zniszczenie matryce i klisz. Zastrzeżenie nie miejsce obowiązuje Administracji: tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzeżenie sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Konunikatów bezpłatnie: nie umieszcza się.

Obwieszczenie

O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Święcianach podaje do wiadomości, że w myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), że w dniu 6 października 1938 r. o godz. 11 w m-ku Hoduciszkach, pow. święciańskiego na placu przy stacji kolejowej, celem uregulowania za ległych należności Kronika Izraela na rzecz Urzędu Skarbowego w Święcianach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) 1556 sztuk podkładów kolejowych dębowych dług od 1—2.70 m, oszacowanych na zł 2.976;

2) 101 sztuk desek dębowych różnej długości i grubości, oszacowanych na zł 200;

3) 3 kłoców dębowych długości 2,6 m, oszacowanych na zł 18.

Zajęte ruchomości można oglądać do dnia sprzedaży w miejscu wyżej oznaczonym.

(—) St. Rudzki

Naczelnik Urzędu

LEKARZE

DR MED. JANINA

Piotrowicz Jurczenkowa

ordynator szpitala Sawicz.

Choroby skórne, weneryczne i koblce

ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.

Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—11 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul.

Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul.

3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU wyjazdu sprzedam okazynie samochód marki „Fiat 520” karetka b. tanio ul. Niedźwiedzia 21—1, tel. 3-09.

DRZEWKA OWOCOWE, doborowe, sprzedaje: Zakład Sadowniczy „GLINKA” własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym koło Krakowa w cenie: jabłonie i czereśnie pienne 100 szt. 180 zł, grusze i śliwy pienne 100 szt. 230 zł Dla Kółek i Tow. Rolniczych znaczne opusty.

POWÓZ na gumach „Wiktoria” okazynie sprzedam. Mickiewicza 31 m. 4.

DOM DREWNIANY do sprzedania za zł. 10.000. Adres w Redakcji.

LOKALE

POKOJU z wygodami poszukuje. Oferty do administracji „Kuriera Wileńskiego” pod „Centrum”.

RÓŻNE

TERAZ CZAS zamawiać drzewka i krzewy owocowe. Ogrodnictwo W. Weler — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57. Szan. klient, zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

ZA POZYCZKĘ 700 zł, gwarantowaną hipotecznie dam zajęcie gajowego lub ogrodnika na przeciąg 4 lat na dużej kolonii pod Wilnem. Zgłaszać się zaraz do Redakcji „Kuriera Wileńskiego” w godzinach od 12 do 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodzkie, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ułańska 11; Brześć n/B, Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kieck, Nieśwież, Stomim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wolokowsy — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wsi, w miej-
scowościach, gdzie niema urzędu po-
cztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

